Nr. 241 — Rok 5 | Dziś 12 stron | Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokośi milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stroni 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, sobota, dnia 17-go października 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Nastroje.

SYTUACJA ZEWNĘTRZNA I WEWNĘTRZNA.

Locarno. — Humory dyplomatów. — Niemcy. — Sejm. — Inicjatywa Chrześcijańskiej Demokracji.

Grudziądz, 16 października 1925 r.

Po wczorajszych pesymistycznych telegramach o niepomyślnym dla nas zwrocie na konferencji ministrów spr. zagranicznych, nadeszły dziś znowu optymistyczne wiadomości, a przedewszystkiem depesza ministra Skrzyńskiego, który donosi, że niema powodu do obaw. Daj Boże, aby zaniepokojenie, jakie ogarnęło całe społeczeństwo polskie, mogło się rozwiać wobec faktów dodatnich. Na razie jednak brak jeszcze konkretnych danych, abyśmy z ulgą odetchnąć, przekonać się mogli, że Niemcy istotnie nie zdobyli więcej, niż przed rozpoczęciem konferencji się spodziewali, że Francja z całą konsekwencją i stanowczością odrzuciła wszelkie próby Berlina w kierunku sparaliżowania sojuszu jej z Polską, że Anglja swe fikcyjne przez pakt reński bezpieczeństwo oraz wielce wątpliwą pomoc Niemiec przeciwko Rosji nie chce już okupywać kosztem naszej skóry. — Jak już wczoraj na miejscu tem zaznaczyliśmy, nie pozostanie nam tymczasem nic innego, jak odczekać zapowiedzianego już na jutro końca konferencji z tem zastrzeżeniem i przekonaniem, że gdyby ona ostatecznie słusznej sprawy polskiej nie uznała i Niemcom takie, czy inne nadzieje na „rewizję“ żywić pozwoliła, to Polska takiej frymarki swojem i Europy całej dobrem nie uzna i z całą stanowczością przeciwstawi się jej aż do ostatecznych konsekwencyj.

Tymczasem zwrócone na Locarno oczy całego świata nie widzą tam dostatecznej powagi, jaka powinna towarzyszyć rozważaniom wielkich rzeczy, zagadnienia pokoju. Zbyt dużo ujawnia się tam skłonności do lekkiego traktowania odpowiedzialnych zadań, do grzeczności przeważnie skierowanych w stronę gruboskórnych i nietaktownych delegatów niemieckich, do wrażeń różowych, powstających pod wpływem echa tego, co myślą i pragną w Berlinie.

Zależność humoru dyplomatów od tego, co się dzieje nad Sprewą, niezbyt dobrze wróży o ich nieugiętości wobec natarczywych żądań niemieckich, o ich nerwach, a nawet o ich godności. A od zależności tej nie są wolni także ci, na których w największej mierze ufność polska się oparła, t. j. delegaci francuscy. Donoszą przecież, że min. Briand pewnego dnia fotografuje się pod wpływem przyjaznych uczuć z Luthrem i Stresemannem a nazajutrz znowu wali pięści w stół z powodu odwetowej manifestacji w Berlinie.

Manifestacja ta, która ujemnie na humor ministra francuskiego wpłynęła, była nie jakimś wyjątkowym objawem, ale jednym z powszechnych w Niemczech wybuchów nienawiści szowinistycznej, która zrodzona w Prusach, ogarnia całą Rzeszę i wyraz jej prawdziwych nastrojów i dążeń stanowi. Wprawdzie w tym wypadku demonstrację militarystyczną (na cmentarzu garnizonowym w Berlinie — odsłonięcie pomnika dla poległych żołnierzy pułku b. cesarzowej Augusty) uświetnił udział najwyższych przedstawicieli Rzeszy z Hindenburgiem na czele, ale i to nie poraz pierwszy miało miejsce. Okazuje się, że wyjątkowo tylko kierownik polityki francuskiej zwrócił uwagę na istotne nastroje niemieckie. Szkoda!

Gdyby zgromadzeni w Locarno dyplomaci więcej o Niemczech i o Polsce wiedzieli, to może radosna tej mieściny iluminacja, projektowana na dzień podpisania traktatu, odbyłaby się nieco później, ale za to Europa zyskałaby po lepszem zabezpieczeniu nietykalności Polski tę pewność, że nie przerazi ją inna, krwawa iluminacja na kształt tej: z roku 1914.

Z drugiej strony szybkie zakończenie obrad w Locarno byłoby dla nas bardzo pożądane, bo wtedy rozpocząłby się przyszły tydzień od wznowienia pracy tak długo bezczynnego i niemego Sejmu. Pod adresem jego posypało się dużo gorzkich, a słusznych zarzutów ze strony prasy warszawskiej, której krytyka (nieco spóźniona) okazała się niemniej ostrą od oceny, jaką swego czasu daliśmy na tem miejscu. — Ale na szczęście nie cały Sejm składa się z „koników polnych“, są w nim też mrówki, czy jak kto woli, pszczoły.

Reputacje Sejmu ratuje i co więcej, do sanacji gospodarczej państwa w sposób twórczy zabiera się (zresztą zawsze czynny) klub Chrześcijańskiej Demokracji. O inicjatywie jego donosimy na innem miejscu, dodając, że ona zapowiada się owocnie, o czem świadczy wynik konferencji p. Grabskiego z przedstawicielami Chrześc. Dem., którzy podobno zdołali przekonać p. premiera o celowości swych propozycji.

S. M.

Obrady w Locarno dobiegają końca.

Delegacja niemiecka zgłosiła w imieniu Rzeszy przystąpienie do projektu reńskiego i paktu bezpieczeństwa.

PROJEKTY UKŁADÓW ARBITRAŻOWYCH FRANCUSKO-NIEMIECKIEGO I BELGIJSKO-NIEMIECKIEGO ZOSTAŁY PRZYJĘTE. — KONFERENCJA ZAKOŃCZY SWĘ PRACĘ W SOBOTĘ.

Locarno, 15. 10. (Pat.) Dzisiejsze plenarne posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10.30 rano. W posiedzeniu brali poraz pierwszy udział ministrowie spraw zagr. Polski, Skrzyński i Czechosłowacji — Benesz. Udział obu tych ministrów jest dowodem obustronnej woli pojednawczej, gdyż dzisiejsze plenarne posiedzenie nie zajmowało się sprawą traktatów wschodnich, lecz traktatami rozjemczymi między Niemcami a Francją i Niemcami a Belgją.

Locarno, 15. 10. (Pat.) Na dzisiejszem niesłychanie doniosłem posiedzeniu konferencji delegacja niemiecka zgłosiła w imieniu Rzeszy przystąpienie do projektu reńskiego paktu bezpieczeństwa.

Następnie w obecności delegatów polskich i czechosłowackich wysłuchano sprawozdania rzeczoznawców prawnych w sprawie układów arbitrażowych francusko-niemieckiego i belgijsko-niemieckiego. Projekty obu układów zostały przyjęte. W ten sposób konferencja sankcjonowała oficjalnie szczęśliwie rezultaty swych prac nad jednem z najważniejszych zagadnień.

Następnie min. Benesz przedstawił dotychczasowy stan rokowań nad opracowywaniem konwencji arbitrażowych między Rzeszą i Czechosłowacją oraz Rzeszą i Polską. Redakcja tych konwencji posuwa się szybko naprzód. Będą się one opierać na niemal analogicznych zasadach, jak przyjęte dzisiaj zachodnio układy arbitrażowe. W ten sposób konferencja, której powodzenie jest całkowicie zapewnione, zakończyłaby swe prace w sobotę.

MUSSOLINI I KEMPNER PRZYBYLI DO LOCARNO.

Locarno, 15. 10. (Pat.) Przybył tu Mussolini i niezwłocznie po przyjeździe przyjął wizytę Chamberlaina.

Locarno, 15. 10. (Pat.) Mussolini przyjął w godzinach popołudniowych Scialoję, a następnie Chamberlaina i Brianda.

Locarno, 15. 10. (Pat.) Przybyły tu dziś rano z Berlina podsekretarz stanu Kempner zakomunikował delegacji niemieckiej o przyłączeniu się prezydenta Hindenburga i gabinetu Rzeszy do jej stanowiska. Ostateczny projekt paktu bezpieczeństwa zostanie dziś wysłany Painlevemu do Paryża. Mussolini, przybywający dziś do Locarno, weźmie udział w ostatniem posiedzeniu konferencji.

Panuje ogólne przekonanie co do pomyślnego wyniku rokowań oraz co do tego, że w sobotę nastąpi podpisanie wszystkich 7 dokumentów, które według jednomyślnej opinji zainaugurują w Europie nową erę pokoju i przyczynią się do przywrócenia niezależności ekonomicznej.

CHAMBERLAIN O OBECNYCH NARADACH.

Locarno, 15. 10. (Pat.) Podczas śniadania, wydanego przez prasę na cześć delegacji, Chamberlain oświadczył, że osiągnięte rezultaty zawdzięczać należy dobrej woli wszystkich delegacji oraz ich mocnemu postanowieniu doprowadzenia rokowań do pomyślnego końca.

Chamberlain wyraził nadzieje, że piątek, t. j. dzień jego urodzin będzie mógł być uświetniony podpisaniem układu, który będzie nosił nazwę układu w Locarno.

CO MÓWI MINISTER VANDERVELDE?

Locarno, 15. 10. (Pat.) Minister spraw zagr. Belgji Vandervelde oświadczył przedstawicielowi szwajc. ag. tel., że można uważać za osiągnięte porozumienie w sprawie paktu reńskiego i w kwestji wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Konferencja znajduje się również przed ostatecznem rozstrzygnięciem sprawy gwarancji dla traktatu rozjemczego niemiecko-polskiego.

Obecnie odbywa się ostateczna rewizja traktatów rozjemczych francusko-niemieckiego i belgijsko-niemieckiego. Rokowania z Polską i Niemcami w sprawie traktatu rozjemczego zostaną prawdopodobnie w dniu dzisiejszym doprowadzone do końca.

Painleve o przebiegu rokowań w Locarno.

Paryż, 15. 10. (PAT.) Po otrzymaniu sprawozdania o pomyślnym przebiegu rokowań w Locarno, Painleve oświadczył przedstawicielom prasy, że dzień dzisiejszy jest datą historyczną. Premjer przesłał Briandowi jaknajgoretsze gratulacje. Co się tyczy rokowań w sprawie zawarcia paktów czechosłowacko-niemieckiego i polsko-niemieckiego, to — jak zaznaczył Painlewe rokowania te wkroczyły na dobrą drogę.

Delegacja angl. o rezult. konferencji locarneńskiej.

Nowy duch powiał po Europie. — Traktaty wschodnie mają być zaakceptowane jednocześnie z układem reńskim. — Wszystkie dokumenty zostaną podpisane w Londynie. — Olbrzymia owacja dla Chamberlaina.

Londyn, 15. 10. (PAT). Z kół delegacji angielskiej w Locarno donoszą, że traktaty rozjemcze polsko niemiecki i czechosłowacko-niemiecki mają być jednocześnie z układem reńskim zaakceptowane ostatecznie w sobotę rano. Na jednem z najbliższych posiedzeń zostanie też ustalona data ogłoszenia wszystkich zawartych w Locarno umów.

Dalej donoszą, że ze względów kurtuazji dla osoby ministra spraw zagr. Anglji, sprawowującego czynności nieurzędowego prezesa konferencji, którą można było nazwać konferencją „okrągłego stołu“ (aluzja do równości wszystkich uczestników) — wszystkie dokumenty zostaną podpisane w Londynie, dokąd udądzą się w tym celu Luther, Briand, Benesz i Skrzyński i jak się spodziewać można, Mussolini. Zawarte w Locarno umowy będą przedstawione do ratyfikacji parlamentów zainteresowanych państw, a oryginały umów złożone w archiwum Ligi Narodów w Genewie. Przewidziane jest też zwołanie specjalnego zgromadzenia Ligi w celu przyjęcia Niemiec, które otrzymają stałe miejsce w Radzie Ligi. Ponieważ najbliższe posiedzenie Rady odbyć się ma w grudniu, prawdobodobne jest, że ogólne zgromadzenie Ligi Narodów zwołane zostanie jednocześnie.

Na śniadaniu, wydanem przez międzynarodowe stowarzyszenie dziennikarzy na cześć przewodniczących delegacji panował nastrój entuzjastyczny. Chamberlainowi, gdy wstawał, aby przemówić do zebranych zgotowano olbrzymią owację. W imieniu wszystkich delegatów Chamberlain powiedział: Zgoda, osiągnięta w Locarno jest zadatkiem pokoju światowego. Pakt, zawarty tutaj nie został narzucony, lecz powstał za zgodą wszystkich uczestników, a wynikiem tej zgody będzie pokój między narodami Europy. Nasz czyn, od którego powodzenia zależą losy świata, światu teraz dajemy. Stosunki pomiędzy różnemi krajami Europy. zostały oparte tu na podstawie absolutnej równości, dobrej woli i wzajemnej względności. Znajdzie to natychmiastowy oddźwięk w międzynarodowem odprężeniu i w pacyfikacji. Pakt nie stanowi triumfu dla żadnej delegacji, jest bowiem rezultatem szczerej współpracy, zgody i najlepszej woli, którą każda delegacja do niego wniosła. W chwili przyjazdu do Locarno nikt z nas nie ośmieliłby się twierdzić, że dokonamy tego, czego dokonaliśmy.

Londyńskie koła polityczne są bardzo zadowolone z osiągniętego porozumienia. Panuje tu przekonanie, że nowy duch powiał po Europie. Za to należy się najwyższa pochwała wszystkim delegacjom, które wykazały gotowość do wzajemnego zaufania i lojalność w pracy dla wspólnego dobra. Rokowania toczyły się w atmosferze przyjaźni, zwiastującej zgodne załatwienie w przyszłości tych zagadnień, które jeszcze będą musiały być rozwiązane przez mężów stanu Europy.

Przygotowanie do dyskusji w sprawie arbitrażu na Wschodzie.

Redakcja konwencji niemiecko-czeskiej ukończona. — Rozpatrzenie traktatu niemiecko-polskiego.

Locarno, 15. 10. (Pat.) Prawnicy francuscy, belgijscy i niemieccy ukończyli redakcję traktatów rozjemczych między Niemcami a Francją i Belgją, które konferencja zbada w piątek, 16 bm. na posiedzeniu o godz. 10.30 rano.

Prawnicy polscy, czechosłowaccy i niemieccy przygotowują dyskusję w sprawie arbitrażu na wschodzie. Zdaje się, że oba traktaty rozjemcze będą mogły prawdopodobnie zawierać postanowienia wyjątkowe. **Polska zażąda więc pewności, by problemy, związane z rewizją granic nie zostały poddane procedurze rozjemczej.** Sprawy te były niezawodnie przedmiotem rozmów między Briandem, Skrzyńskim i Beneszem. **Francja zresztą nie może interwenjować w tej sprawie, gdyż Polska i Czechosłowacja mają całkowitą swobodę rozszerzenia lub ograniczenia zależnie od swej woli zakresu konwencji rozjemczych, jakie zawrą z Niemcami,** — ale Francja winna się ograniczyć do zagwarantowania swoim wschodnim sojusznikom wykonania ich konwencji rozjemczych, zawartych z Niemcami, wobec tego, że pakt reński zastrzega jedynie jej prawo w tym względzie.

Francja ma udzielić swej gwarancji swoim sojusznikom, za pomocą dwóch identycznych konwencji, zawartych z każdym z nich. Redakcja konwencji niemiecko-słowackiej jest właściwie ukończona, rozpatrzenie traktatu rozjemczego niemiecko-polskiego będzie wymagało jeszcze pewnego czasu.

Gwarancja Francji dla traktatów wchodnich.

Paryż, 15. 10. PAT. Korespondent „Matina" w Locarno podkreśla, że traktaty wchodnie utrzymują całkowicie nienaruszonemi gwarancje fransuskie. **Francja więc będzie gwarantowała traktaty rozjemcze, zawarte przez Polskę, Czechosłowację i Niemcy,** Wobec tego, że ministrowie Skrzyński i Benesz wyrazili całkowite zadowolenie z tych sposobów załatwienia spraw. rozwiązanie ich będzie prawdopodobnie zbyteczne

Prasa niemiecka wobec przyjęcia paktu.

Berlin, 15. 10 PAT. Prasa wieczorna, omawiając wiadomość z Locarno, według której na dzisiejszem posiedzeniu przyjęty będzie pakt bezpieczeństwa oraz zachodnie traktaty rozjemcze, zwraca uwagę na to, że według opinji pewnych kół politycznych nie należy przeceniać tego porozumienia. Ostateczna aprobata paktu bezpieczeństwa może nastąpić dopiero wówczas, skoro cały kompleks spraw, poruszonych w Locarno zostanie w drodze porozumienia załatwiony.

Kwestja przystąpienia Rosji do Ligi Narodów.

Cziczerin nie widzi narazie możności wyrównania istniejących różnic między Rosją sowiecką a mocarstwami.

Berlin, 15. 10. PAT. W związku z oświadczeniami Chamberlaina dotyczącemi Rosji sowieckiej, jakoteż i wiadomościami o ewentualnym zbliżeniu Rosji do Ligi Narodów, zamieszcza „Vossische Ztg." następujące oświadczenie Cziczerina:

Zamieszczone przez prasę wiadomości dotyczą dwóch ewentualności — wydelegowania obserwatora sowietów do Ligi Narodów i ewentualnego wstąpienia sowietów do Ligi Narodów. Wydelegowanie obserwatora miałoby rzekomo mieć charakter tylko informacyjny bez jakiegokolwiek wiązania się ze strony Rosji. Otóż co do tego należy stwierdzić, że sowietom wydaje się rzeczą nieprawdopodobną, by znalazły sędziego rozjemczego, którvby, licząc się z odmiennym ustrojem państwa sowieckiego, dawał rękojmię dostatecznej bezstronności. Dlatego też jest wykluczone, by sowiety podporządkowały się tej organizacji mocarstw, w której zasada sądów rozjemczych jedynie w nieznacznej części bywa stosowaną, natomiast uchwały większości mogą wywoływać represje i egzekucje. Cziczerin nie widzi narazie możności wyrównania istniejących różnic między Rosją sowiecką a mocarstwami. Jeżeli rząd angielski pragnie doprowadzić do zbliżenia między Rosją a mocarstwami, to Rosja musi się domagać przed rewizją własnego stanowiska autorytatywnego ustalenia dotychczas wciąż zmiennego stanowiska rządu angielskiego, stanowiska, któreby miały trwalsze podstawy od wszystkich dotychczasowych oświadczeń.

Komentując powyższe oświadczenie Cziczerina, stwierdza Diplomaticus w „Die Zeit am Mittag" łagodny ton tego oświadczenia. Rosyjski komisarz dla spraw zagr. nie neguje już obecnie Ligi Narodów tak kategorycznie jak to miał zwyczaj czynić dotychczas. „Die Zeit" wyraża nadzieję, że jeżeli w Locarno udało się znaleść drogę do porozumienia między Niemcami i ententą to nie jest wykluczone, że znajdzie się również droga i dla Rosji. W każdym jednak razie oświadczenie Cziczerina poruszyło kwestję przystąpienia Rosji do Ligi Narodów.

Cziczerin udaje się z końcem bieżącego tygodnia do miejscowości kuracyjnej Austrji poczem powróci do Niemiec celem porozumienia się z rządem niemieckim w sprawie nowo wytworzonej sytuacji.

Ataki posłów niemieckich przeciwko Polsce.

Napastliwe przemówienienia na kongresie Unji międzyparlamentarnej.

Ottawa, 15. 10. PAT. Dyskusję, prowadzoną na kongresie unji międzyparlamentarnej wykorzystali niemieccy delegaci ze wszystkich państw w celu przedstawienia swoich żalów. Poseł Graebe w niezwykle napastliwem przemówieniu zarzucał Polsce zniszczenie niemieckich uczelni oraz intelektualnego życia wszystkich mniejszości narodowych, jak również potępił polskie ustawy językowe, jako zwrócone przeciwko mniejszościom narodowym.

Krayczerski przedstawił Polskę, jako kraj terroru, w którym panuje nadzwyczajny ucisk mniejszości. Dr. Kreis, Niemiec z Estonji, potępił reformę rolną, jako skierowaną przeciwko Niemcom. Poseł Reich protestował przeciwko uciskowi Żydów w państwach wschodnich i wyraził powątpiewanie co do rezultatów porozumienia Polski z Żydami.

Ze strony Polski odpowiedział w sposób rzeczowy i umotywowany poseł Dymowski, popierając swe argumenty danemi statystycznemi, dotyczącemi szkół mniejszości narodowych, oraz wyraził życzenie, by polskie mniejszości narodowe w innych państwach miały te same prawa, co mniejszości narodowe w Polsce.

Następnie poseł Kwiatkowski zaprotestował przeciwko zakusom zmian w istniejących traktatach i wyjaśnił niebezpieczną grę Niemców, protestując przeciwko używaniu unji międzyparlamentarnej, jako forum ataków przeciwko Polsce. W dalszym ciągu mówca zaprotestował przeciwko oszczerczemu wywiadowi, jakiego pos. Graebe udzielił przedstawicielowi „New. York Staats Ztg.".

Z kolei przemawiał senator czechosłowacki Brabec, który zaprotestował w imieniu swego kraju, Polski, Jugosławji, Rumunji i Grecji przeciwko atakom mniejszości narodowych.

Następnie odbyło się głosowanie nad całkowicie teoretycznemi rezolucjami, przyczem Polacy, Czesi, Francuzi, Jugosłowianie, Włosi, Rumuni i Grecy powstrzymali się od głosowania. Posłowie Graebe, Krayczerski i Reich głosowali za rezolucjami. Pos. Graebe oświadczył przed i po sesji, że nie bierze odpowiedzialności za wywiad w „New York Staats Ztg."

Z kongresu mniejszości narodowych Europy.

Genewa, 15. 10. PAT. Kongres mniejszości narodowych Europy odbył wczoraj przedwstępne posiedzenie poufne. Na propozycję przedstawiciela mniejszości polskiej w Niemczech Sierakowskiego został wybrany poseł serbski do parlamentu włoskiego Wiktor Wilson, przewodniczącym przedwstępnego zebrania. Po ustaleniu porządku obrad postanowiono utworzyć komitet do prowadzenia dalszych prac przygotowawczych. Ze strony ukraińskich obywateli Polski i Białorusinów zgłoszono wniosek, by program sesji został rozszerzony przez przyjęcie punktów, dotyczących zasady samostanowienia narodów. Wniosek ten został przekazany komisji. We czwartek i piątek odbędą się publiczne posiedzenia kongresu.

Genewa, 15. 10. PAT. Podkomisja międzynarodowego kongresu mniejszości narodowych Europy odrzuciła wniosek przedstawiciel mniejszości ukraińskiej w Polsce o wstawienie na porządek dzienny obrad kongresu zagadnienia prawa samostanowienia narodów. Podkomisja odrzuciła również wniosek o dopuszczenie do obrad dwóch macedońskich profesorów z Sofji. Zdaniem podkomisji, w obradach kongresu uczestniczyć mogą jedynie upełnomocnieni przedstawiciele zorganizowanych mniejszości narodowych.

Wczorajsze posiedzenie komisyj sejmowych.

SPRAWA ZMIAN W AUSTRJACKIEJ USTAWIE GÓRNICZEJ.

Warszawa, 15. 10. (Pat.) Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem pos. Wierzbickiego (ZLN.) na dzisiejszem posiedzeniu wysłuchała referatu pos. Szydłowskiego (Piast) o projekcie ustawy w sprawie niektórych zmian w powszechnej austrjackiej ustawie górniczej.

REGULACJA WÓD SPŁAWNYCH.

Warszawa, 15. 10. (Pat.) Sejmowa komisja robót publ. rozpatrywała na dzisiejszem posiedzeniu projekt ustawy o regulacji i utrzymaniu wód spławnych i zmianę art. 261 ustawy wodnej, zawierającego wykaz wód żeglownych. Obydwa projekty referował pos. Posacki (zw. chłop.).

PRZYJĘCIE PROJEKTU USTAWY O STOSUNKACH SŁUŻBOWYCH NAUCZYCIELI.

Warszawa, 15. 10. (Pat.) Sejmowa komisja oświatowa na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Referentem na plenum Sejmu wybrany został dotychczasowy sprawozdawca pos. Smulikowski (PPS).

Przegląd polityczny.

ECHA ZABURZEŃ WE FLORENCJI I W RZYMIE.

Agencja Stefaniego donosi, że na skutek niedawnych wypadków we Florencji i Rzymie, za które ponoszą odpowiedzialność pewne grupy faszystów ekstremistów, dyrektorjat partji faszystowskiej wydał na rozkaz Mussoliniego energiczne zarządzenia przeciwko wszelkim bardziej skrajnym formacjom faszystowskim, które zostały już rozwiązane lub podlegają rozwiązaniu. Aresztowani sprawcy gwałtów zostaną stawieni przed sądem.

Według wszystkich dzienników faszystowskich oraz według oświadczeń przywódców stronnictwa z deputowanym Farinaccim na czele, wydane zarządzenia nietylko nie spotkały się ze sprzeciwem, lecz ze wszystkich stron podnoszona jest konieczność utrzymania dyscypliny i bezwzględnego posłuszeństwa wobec władz partyjnych. Konieczność ta znalazła zrozumienie nawet wśród tych, którzy w związku z wypadkami zostali ukarani.

Mussolini i kierownicy partji otrzymują liczne telegramy z zawiadomieniami o poddaniu się wymierzonej karze i o wierności dla faszyzmu. Opinja publiczna pochwala gorąco energiczne wystąpienie Mussoliniego.

PRZYWÓDCA CHIŃSKI W MOSKWIE.

Przybył do Moskwy głównodowodzący chińską armją rządu Kantońskiego, członek komitetu centralnego stronnictwa „Gomindan", generalismus Hu-Han-Min. Na dworcu w Moskwie powitał go prezes rewolucyjnej rady wojennej Frunze w otoczeniu całego szeregu wybitnych działaczy sowieckich. Podczas pobytu Hu-Han-Mina w Moskwie odbędą się narady polityczne z udziałem generała chińskiego Sen-Tuna, który bawi w Moskwie od czterech tygodni i podpisał konwencję o mianowaniu instruktorów sowieckich do armji kantońskiej.

GENERALNE MANEWRY ARMJI TURECKIEJ.

Odbyły się w Smyrnie w obecności prezydenta republiki Mustafy Kemela Paszy generalne manewry armji tureckiej. Po skończonych manewrach naczelne dowództwo wydało bankiet na cześć prezydenta republiki. Inspektor armji Fahreddin Pasza w wygłoszonem przemówieniu wyraził głębokie przywiązanie i sympatję armji do osoby Kemela Paszy. Nasze siły lądowe, morskie i powietrzne — zaznaczył mówca — dążą do tego, aby być czynnikiem, na których najwyższy wódz armji może zawsze liczyć, i który będzie go wspierał w jego dziele podniesienia narodu. Armja republikańska — zakończył inspektor armji — czerpie w tobie p. prezydencie swą siłę, uważając się z tego powodu za jedną z najpotężniejszych armji świata.

ZGON PREZESA SĄDU APELACYJNEGO W KATOWICACH.

Warszawa, 15. 10. (Pat.) Dnia 13 października r.b. wieczorem zmarł dr. Feliks Bocheński, prezes sądu apelacyjnego w Katowicach.

KONGRES STRONNICTWA RADYKAŁÓW W NICEI.

Nicea, 15. 10. (Pat.) Dziś rano otwarty został tutaj pod przewodnictwem Herriota kongres stronnictwa radykałów i radykałów socjalnych. W kongresie uczestniczyć będą prezes rady ministrów Painleve oraz ministrowie Caillaux, de Monzie, Schrameck, Borel, Delbos, Durand i Durafour.

MANEWRY FLOTY SOWIECKIEJ.

Jak wynika z ostatnich wiadomości prasy sowieckiej,, rosyjska flota bałtycka odbyła w ciągu pierwszej połowy października ponowne manewry dwustronne. Podczas tych manewrów eskadra sowiecka wychodziła z zatoki Fińskiej na otwarte morze. Główna część manewrów odbyła się przed Libawą, gdzie eskadra, broniąca dostępu do zatoki Fińskiej, stoczyła bój z łodziami podwodnemi. Po ukończeniu manewrów odbyła się w Kronsztadzie wielka rewja morska, na którą przybyli z Moskwy attache morscy japoński i włoski.

NADUŻYCIA I BUNT W ARMJI SOWIECKIEJ.

Z Odesy donoszą o wykryciu w Tyraspolu olbrzymich nadużyć finansowych w garnizonie wojskowym.

Na ślad tych nadużyć naprowadził wyższe władze wojskowe bunt żołnierzy w tyraspolskim pułku z powodu podłego odżywiania i umundurowania.

Żołnierzy karmiono dwa razy dziennie zepsutymi konserwami, które były zaliczone jako braki. Pieniędzmi na wyżywienie dzielili się wszyscy oficerowie w garnizonie.

Podczas buntu żołnierze rozstrzelali 4 oficerów. Nadeszła ekspedycja karna dla uspokojenia pułku, po porozumieniu się z buntownikami aresztowała 18 oficerów — wyższych dowódców i odwiozła ich do dowództwa w Odesie. Przeciwko żołnierzom nie przedsięwzięto żadnych dochodzeń.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego„)

Minister Skrzyński uspokaja wzburzoną opinję.

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł.) Wczoraj nadeszły depesze z Locarno od ministra Skrzyńskiego następującej treści: Zaniepokojenie opinji polskiej jest niesłuszne i wywołane błędnemi informacjami. Wynik tutejszych prac niebawem uspokoi zaniepokojonych.

Termin plenarnego posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł.) Warszawski korespondent „Głosu Pomorskiego" w rozmowie z panem marszałkiem Ratajem otrzymał następujące wyjaśnienie co do terminu najbliższego plenarnego posiedzenia Sejmu.

Pan marszałek oświadczył mianowicie, że na życzenie rządu najbliższe posiedzenie może być oznaczone już dnia 19 bm. Prawdopodobnie jednak Sejm zbierze się 20 bm. O ileby sytuacja w Locarno nie pozwoliła na zwołanie Sejmu na 20 bm., wówczas pan marszałek zwróci się do rządu ze zapytaniem o ścisły termin możliwości zwołania Sejmu.

Program naprawy skarbu klubu Chrześc. Demokracji.

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł.) Specjalny komitet powołany przez sejmowy klub Chrześcijańskiej Demokracji od dnia 14 bm. pracuje intensywnie nad programem naprawy skarbu i całokształtu naszego życia gospodarczego. Program ten po zatwierdzeniu przez plenum klubu będzie platforma działalności krytycznej i pozytywnej posłów Chrz. Dem. na plenum Sejmu i w komisjach.

Okólnik o zasadniczych zadaniach samorządów.

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wewn. opracowuje specjalny okólnik, określający zasadnicze zadanie samorządu. Okólnik ten zawierać będzie ściśle wskazówki co do zasad gospodarki w najbliższym roku budżetowym. Udział samorządu w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych będzie wzbroniony. Wojewodowie otrzymają polecenie jak najbardziej starannego badania budżetu w samorządach, wreszcie okólnik poleci **zmniejszenie podatków komunalnych.**

Przypuszczalne zmniejszenie to obniży obciążenie płatników przynajmniej o 30 proc.

Masowe aresztowania komunistów w Wilnie.

Warszawa, 16. 10. (AW.) W nocy z 14 na 15 dokonano w Wilnie masowych aresztowań wśród członków organizacyj komunistycznych, uprawiających szpiegostwo na rzecz sowietów. Aresztowano około 117 osób przeważnie żydów, a między nimi dyrektora gimnazjum hebrejskiego, kilku nauczycieli, uczniów szkół żydowskich i współpracowników warszawskiej gazety żargonowej „Moment".

MANUFAKTURA POLSKA DLA ROSJI.

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł.) Przemysł polski otrzymał ostatnio zamówienia od rządu sowieckiego na manufakturę za 12 miljonów złotych.

48 842 ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI.

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł.) W Łodzi z trzech miesięcy, t. zn. w czerwcu, lipcu i sierpniu br. wypada zaprotestowanych ogółem u notarjuszy łódzkich 48 842 weksli na sumę z górą 11 miljonów złotych. Świadczy to o olbrzymim zastoju kredytowym w handlach manufaktury.

REDUKCJA PRACY W ŁODZI.

Warszawa, 16. 10. (AW.) Według wiadomości z Łodzi w wielkiej fabryce Poznańskiego nastąpiła redukcja dni pracy z 6-ciu dni na 3 dni w tygodniu. W ten sposób 580 robotników straciło połowę swoich zarobków.

POŁOŻENIE W ŁÓDZKICH FABRYKACH.

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita" dowiaduje się z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że informacje niektórych organów prasy w sprawie krytycznego położenia w fabrykach włókienniczych w Łodzi, nie są oparte na żadnej realnej podstawie. Ministerstwo Przemysłu i Handlu twierdzi, że wprawdzie fabryki łódzkie znalazły się chwilowo w trudnych warunkach platniczych, jednakże stan ten należy uważać za przejściowy.

MEMORJAŁ ŁÓDZKI.

Warszawa, 16. 10. Tel. wł.) Łódzka rada giełdowa wystosowała do ministra Przemysłu i Handlu memorjał, który domaga się imieniem łódzkiego przemysłu i handlu interwencji w celu poprawy sytuacji ekonomicznej.

Konflikt gospodarczy między Włochami i Niemcami.

Rokowania handlowe włosko-niemieckie weszły w ostre stadjum. Liczą się z możliwością zerwania rokowań, wskutek czego między Włochami a Niemcami nastąpiłby stan beztraktatowy, albo nawet wojna celna. W tym wypadku Włochy byłyby trzeciem państwem, z którem Niemcy prowadzą wojnę celną (Polska Hiszpanja). Największą trudność w rokowaniach stanowi sprawa ceł na wino i owoce. W swoim czasie w umowie prowizorycznej Niemcy przyznały Włochom klauzulę największego uprzywilejowania i takie same zniżki celne na wino i owoce, jakie były przyznane Hiszpanji. Po wypowiedzeniu traktatu z Hiszpanją, Niemcy cofnęły Włochom zniżki, twierdząc, że należy im się tyle, ile posiada Hiszpanja. Włochy odrzuciły tę propozycję. Obecnie odbywa się wymiana not, która doprowadzić może do konfliktu gospodarczego.

Warszawa, 15. 10. (Pat.) W Ministerstwie Pracy i Op. Społ. odbyła się dnia 14 bm. druga międzyministerjalna konferencja w sprawie projektu ustawy o pracy najemnej pracowników umysłowych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerstw: Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Dóbr Państw., Spraw Wewn., Spraw Wojsk. oraz Wyznań Rel i Ośw. Publ. Podczas obrad uzgodniono zakres działania ustawy, poczem wyznaczono terminy następnych konferencji, które odbywać się będą co tydzień w celu szybszego uzgodnienia projektu ustawy i wniesienia go do Rady Ministrów.

Aresztowanie przywódców partji komunistycznej w Anglji.

Londyn, 15. 10. — Na skutek rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych londyńska policja z okazji rewizji u wybitniejszych przywódców partji komunistycznej aresztowała kilkanaście osób, między innemi redaktora Workers Weekly, H. J. Campbella. Rewizje ujawniły obfity materjał propagandowy komunistyczny oraz dokumenty, wykazujące niezbicie wpływ trzeciej międzynarodówki na niedawne zaburzenia w Chinach.

Londyn, 15. 10. (Pat.) Według doniesień pism, przedświeżo aresztowania komunistów także i na prowincji. W uzupełnieniu wiadomości o dokonanych wczoraj aresztowaniach wśród członków komitetu wykonawczego czerwonej międzynarodówki, władze policyjne komunikują, że aresztowani, będący przywódcami ruchu komunistycznego, oddani zostali dziś rano w ręce władz sądowo-policyjnych, jako oskarżeni o agitację wywrotową, mającą na celu wywołanie zamętu w kraju. Wśród aresztowanych znajdują się Albert Inkpin, sekretarz stronnictwa komunistycznego i J. Ross Campbell, współredaktor „Worker Weekl". Na wniosek obrony aresztowani zostaną zwolnieni za kaucją. Donoszą również o aresztowaniu w Glasgowie komunisty Thomasa Bella i w Paisley komunisty Gallahera.

Niemcy oczekują na dalszy transport optantów.

Berlin. (AW.) Wszystkie niemieckie dzienniki przynoszą wiadomości o dalszym wydalaniu optantów niemieckich przez Polskę w dniu 1 listopada. Obóz w Pile tym razem został przygotowany do przyjęcia transportów optantów niemieckich. Jednakże ataki pod adresem rządu polskiego tymrazem są znacznie spokojniejsze, niż w czasie pierwszej fazy wydalania optantów.

Wybryki hakatystów w Gdańsku.

Gdańsk. (AW.) Gimnazjum polskie w Gdańsku poraz drugi stało się ofiarą karczemnego wybryku szowinistów niemieckich. Mianowicie we wtorek rzucono kamień do oświeconego okna gimnazjum polskiego. Kamień, rozbijając szyby wpadł do kancelarji, niszcząc niektóre przedmioty, znajdujące się wewnątrz. Podobne zajście miało miejsce przed 3-ma tygodniami. Policja gdańska zarówno w pierwszym, jak i drugim wypadku nie zdołała schwytać sprawców.

Od 1-go grudnia kursować poczną pociągi Warszawa-Moskwa.

Warszawa, 15. 10. (AW.) Na podstawie konwencji kolejowej polsko-sowieckiej wprowadzone będą od 1-go grudnia bezpośrednie pociągi pośpieszne Warszawa—Moskwa przez Stołpce.

Czas ich przyjazdu uzgodniony będzie z czasem expresu Warszawa—Paryż i z kurjerem Moskwa—Władywostok.

Pamiętnik Lorda Grey'a.

(Korespondencja własna).

Londyn, w październiku 1925 r.

Jedna z najciekawszych książek, jakie ukazały się w ostatnich czasach na półkach księgarskich nad Tamizą, to niewątpliwie pamiętnik lorda Grey'a. Mówi się o nim w Londynie bardzo wiele. Pomimo, że treść jego stanowi przeszłość, stał się on niezwykle aktualnym w obecnej chwili. Cały bowiem pamiętnik przenika chęć otrzymania odpowiedzi na pytanie: kto jest winowajcą wielkiej wojny? Lord Grey, jak wiadomo był jednym z najszczerszych i najbardziej gorliwych twórców paktu Ligi Narodów, wraz ze zmarłym niedawno Leonem Bourgeois, poświęcając się w Wersalu opracowaniu tego kodeksu międzynarodowej walki z wojną.

Aż do 1916 r. lord Grey był jednym z najwybitniejszych mężów stanu w Europie. Wojnę przewidywał oddawna i w swojej polityce dążył do wyrównania porachunków pomiędzy Anglją, Francją i Rosją.

Systemem równowagi sił chciał zapowiedz wojnie. System zawiódł zupełnie. I oto teraz zdala od życia politycznego, w którem bierze udział niewielki, pisze: „Potem, kiedy wojna rozpoczęła się, często wśród bezsennych nocy męczyłem się pytaniem: czy można było jej zapobiedz? Czy nie spełniłem czegoś, co można było zrobić? Z trudem zasypiałem i budziłem się znowu o czwartej nad ranem z tem samem męczącem pytaniem: Wówczas przychodziły mi do głowy różne hypotezy, zastanawiałem się nad niemi i odrzucałem jedną po drugiej: nie zapobiegłyby one katastrofie. Coś silniejszego niż świadoma wola pchało narody do wojny — według lorda Grey'a. Tem silniejszem uczuciem był strach jednego narodu przed drugim. Ten wzajemny strach wywołał straszną katastrofę.

Rozpamiętywania lorda Grey'a, jak wspomniano, nabrały dziś szczególnej aktualności wobec tego, że przed konferencją w Locarno Niemcy poruszyły sprawę odpowiedzialności za wybuch wojny z nieprzepartym uporem wracając do niej w chwili rokowań o bezpieczeństwo Europy.

„Po 1870 r. — pisze lord Grey — Niemcy nie miały podstaw do obawiania się kogokolwiek, ale umacniały się i przez zbrojenia i przez trójprzymierze, aby i w przyszłości nikogo nie obawiać się. Francja po 1870 r. naturalnie żyła w obawach i aby ich się wyzbyć, zawarła dwuprzymierze z Rosją. W. Brytanja, mając małeńką armję i wielkie Imperjum, poczęła niepokoić się, a potem, gdy Niemcy zbudowały sobie wielką flotę, odczuła lęk. Anglja obawiała się, że będzie zupełnie odosobniona. Zawarła wówczas umowę z Japonją, a następnie porozumiała się z Francją i Rosją. Wówczas Niemcy zlękły się, że wkrótce nadejdzie czas strachu dla nich. Sądząc, że są niezwyciężone, pośpieszyły zadać cios.

„Tylko Niebo wie całą prawdę o ludzkich sprawach, ale sądzę, że moje tłomaczenie najdokładniej określa przyczyny wojny.

Jeżeli takie siły fatalne pchały narody do wojny, to w każdym razie Niemcy nie chciały tym siłom przeciwstawić się — oto zarzut, jaki lord Grey czyni Niemcom. W ostatniej chwili zaproponował on Bethman-Hollwegowi przekazanie sprawy takiej samej konferencji, jak ta, która rozstrzygnęła zatarg o Agadir i komplikacje bałkańskie w 1912 r. Kanclerz odmówił. Coprawda — pisze lord — był on tylko figurą w rękach partji wojskowej, a taką samą marjonetką był Wilhelm II.

Stało się oczywistem — pisze lord Grey — że Niemcy nie wypowiedzą wojny tylko wówczas, jeżeli osiągną zupełny trjumf dyplomatyczny i upokorzą Francję i Rosję. Stronnicy pokoju dostawali wówczas jeden cios za drugim. Młotem był Los, jak w tragedjach greckich. Pokój Europy walczył o swoje życie. I kiedy zdawało się, że już ma szanse zwycięstwa, los mu zadawał nowy cięższy cios".

Lord Grey polemizuje, z twierdzeniem Wilhelma II, że, katastrofy nie byłoby, gdyby Anglja powiedziała odrazu, że w razie wojny poprze Francję. Rząd angielski istotnie nie wiedział, jakie zajmie stanowisko, wiedziano tylko jedno, że wojna przyniesie Europie zdziczenie na wiele lat.

W poniedziałek, dnia 3 sierpnia — pisze lord Grey — odwiedził mnie w Foreign Office, jeden z moich znajomych. Staliśmy z nim przy oknie. Zapalano latarnie. Odezwałem się: Gasną światła w całej Europie. Nikt z nas już nie ujrzy zapalonych.

Przed samym wypowiedzeniem wojny lord Grey wyrażał przerażenie wobec tego, co ma nastąpić. Nienawidzę wojny — powiedziałem wówczas do posła austrjackiego br. Mensdorf-Ponilly. Wojna to największy krok do socjalizmu, jaki tylko można zrobić. Po wojnie będziemy mieli wszędzie rządy robotnicze.

A oto wskazania, które lord Grey daje na zasadzie wspomnień dla teraźniejszości. Wątpliwem jest, czy Europa zrozumiała dostatecznie, że wojnie w przyszłości trzeba zapobiedz za wszelką cenę. Pokój jest niezodowny dla wszystkich. Europa winna zrozumieć lekcję poprzedniej wojny, albo zginie. Nowa wojna zakończy się zgubą cywilizacji, albo raczej resztą tego, co z cywilizacji zostało. Jeżeli lekcja nie będzie wysłuchana — ostrzega ponuro lord Grey — Europa zejdzie do grobu tak jak zeszły doń wielkie cywilizacje starożytne. Przyjdzie na zmianę nowa kultura gdzieś po za granicami Europy, być może, tę kulturę stworzy rasa nieeuropejska.

Pamiętniki lorda Grey'a zrobiły w Londynie wielkie wrażenie, a duch ich powinien przedostać się po za kanał La Manche, dotrzeć do cichego Locarno. M. N.

ROZBICIE SIĘ SAMOLOTU POLSKIEGO.

Praga, 14. 10. (Pat.) W pobliżu Hole polski samolot kursujący pomiędzy Krakowem a Wiedniem uderzył podczas przymusowego lądowania o drzewo, przyczem oba skrzydła samolotu złamały się. Pilot oraz pasażerowie wyszli bez szwanku.

Goście francuscy w Warszawie.

Wieniec dla Nieznanego Żołnierza. — Wizyta u marsz. sejmu i senatu i premjera Grabskiego.

Warszawa, 15. 10. (Pat.) Dziś rano przybyła tu ze Lwowa wycieczka parlamentarzystów francuskich. O godzinie 9 przybyli na dworzec na powitanie gości członkowie komitetu przyjęcia prezes poseł Dębski, pos. Niedziałkowski, dr. Chamiec, członkowie ambasady francuskiej z charge d'affaires bar, de Vaux na czele, przedstawiciele M. S. Z., kierownik wydziału prasowego p. Klimecki, p. Baliński i inni.

Warszawa, 15. 10. (Pat.) Po krótkim odpoczynku w Hotelu Europejskim parlamentarzyści francuscy udali się na plac Saski, gdzie złożyli w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie złożyli wizytę marszałkom Sejmu i Senatu, prezesowi Rady Ministrów oraz byli w M. S. Z., gdzie przyjęli ich dyrektorowie departamentów pp. Bertoni, Bader i Przeździecki. Parlamentarzyści francuscy złożyli również wizytę prezesowi rady miejskiej sen. Balińskiemu.

O godzinie 2 po poł. marszałek Ratai podejmował wycieczkę francuską śniadaniem w resursie kupieckiej.

Po śniadaniu parlamentarzyści francuscy udali się do pałacu Staszica, gdzie zwiedzili instytut francuski, poczem odbyli krótką konferencję z przedstawicielami towarzystwa polsko-francuskiego z prof. Jerzym Żurnatowskim na czele. Z pałacu Staszica parlamentarzyści francuscy udali się na zwiedzenie miasta. O godzinie 5 po południu po krótkiej naradzie z przedstawicielami polsko-francuskiej izby handlowej w ambasadzie francuskiej podejmował wycieczkę herbatą charge d'affaires p. de Vaux. O godzinie 8 wieczorem w salonach Hotelu Europejskiego prezes komisji spraw zagranicznych pos. Jan Dębski wydał obiad na cześć parlamentarzystów, na którym byli obecni marszałek Sejmu p. Rataj, wicemarszałkowie p. Pluciński i Gdyk, min. wyznań rel. p. St. Grabski i inni. Wypowiedziano szereg przemówień, które rozpoczęło przemówienie prezesa komisji spr. zagr. pos. Dębskiego. Odpowiedział mu deputowany Locquin. Następnie rozpoczął się raut, który w miłym nastroju przeciągnął się poza północ.

Wielka burza w Gdyni wyrządziła poważne spustoszenie

Gdynia, (A. W.) Dnia 13 bm. zatokę gdyńską nawiedziła silna burza, która wyrządziła poważne spustoszenia wśród kutrów rybackich.

Wieczorem tego dnia rybacy, powracając z połowu, zauważyli silny wicher z południa i obawiając się nadejścia burzy chronili się do portu Gdyni za molo południowe. Podczas gdy kutry rybackie umocowały się tuż za molem, wicher odwrócił się i dął z nieustającą siłą z północy, rzucając kutrami rybackiemi o molo.

Jeden kuter został zatopiony, przyczem właściciel jego Głuszewski w ostatniej chwili został uratowany od utonięcia, 12 kutrów zostało uszkodzonych.

Straty oceniają na 20 tys. zł. Nieszczęście wywołało wśród ludności rybackiej przygnębiające wrażenie.

Władze pośpieszyć mają z doraźną pomocą.

Szara księga Polski.

Voir pour prévoir! Trzeba widzieć, by móc przewidzieć. Nigdy może ta maksyma nie miała lepszego zastosowania, niż do dziejów naszej polityki ekonomicznej w pierwszych latach odrodzenia Rzeczypospolitej.

Na gruzach trzech organizacji państwowych, po kilkuletniej niszczącej wojnie, zmieniającej z gruntu fizjonomję gospodarczą ziem polskich, poczęliśmy tworzyć nową organizację. Czyniliśmy jednak to po omacku, nie mogąc znać ani poznać najbardziej nawet prymitywnych podstaw naszego gospodarczego życia. Chaos, unoszący się nad całym krajem przysłaniał wszystko. Elementa, z których moglibyśmy budować gmach naszej polityki gospodarczej, były niewidoczne lub przedstawiały się w fałszywych wielkościach i oświetleniu.

Równocześnie zaś bieżące wymagania życia i konieczność tworzenia jakiejkolwiek organizacji, byle szybko, byle nadążyć codziennym potrzebom — nie pozwalały na zaznajomienie się z tem wszystkiem, co powinno było być istotną podstawą naszej polityki. Nie znaliśmy i do dziś dnia jeszcze w przeważnej części nie wiemy, co posiadamy i do czego jesteśmy realnie zdolni.

Ukazanie się przed kilku dniami wielkiego tomu, w szarą okładkę oprawnego, p. t. „Rocznik Ministerstwa Skarbu za rok 1924" jest pierwszym może krokiem w kierunku uświadomienia sobie naszego faktycznego posiadania i naszych możliwości.

Czterysta wielkih stronnic spogląda wymownie ku nam i mówi więcej, niż długie rozprawy. „Rocznik" przedstawia się, jak próba aktualnej encyklopedji naszego gospodarstwa publicznego, w której każdy znajdzie to, co go interesuje, cieszy i boli. Cyfry są najbardziej objektywne i apolityczne.

Księga ta, wydana przez Ministerstwo Skarbu, pozwoli nie tylko praktycznie politykowi, ale i każdemu obywatelowi zapoznać się z całokształtem naszej gospodarki publicznej. Po zbadaniu zaś faktycznego stanu rzeczy, przejście do racjonalnej polityki, jest już nader ułatwione.

„Rocznik" posiada dwie części. W pierwszej przedstawiony jest bilans naszego gospodarstwa społecznego. W drugiej sprawozdanie z dotychczasowej działalności skarbowej. Dowiadujemy się tu, co mamy i posiadamy, jakimi środkami się posługujemy. Zapoznajemy się z czynnikami naszych powodzeń czy niedomagań naszej organizacji państwowej, naszej zdolności podatkowej itd.

Kilkaset stron „Rocznika" — to kilkaset tematów do rozważań, to kilkaset zadań arytmetyczno-społecznych, w których cyfry odpowiednio zestawione dadzą wiele nieoczekiwanych może wniosków. Niewątpliwie spokojne rozwiązanie tych zadań pozwoliłoby nam na rzetelną ocenę dzisiejszej sytuacji:

Szara księga Ministerstwa Skarbu, będąca równocześnie dokumentem szarej, niewdzięcznej pracy, zasługuje na największe uznanie. Niestrudzeni jej inicjatorzy i autorzy z p. St. Kauzikiem i T. Szturm de Sztremem na czele, mogą być dumni z dokonanego dzieła i wierzyć, że coroczne ulepszanie „Rocznika" potrafi doprowadzić do ujęcia całokształtu naszej gospodarki publicznej.

NOWA KOMETA.

Hamburg, 15. 10 (PAT.) Kierownik obserwatorjum astronomicznego w Charkowie doniósł telegraficznie, że Antoni Barabaszow, pracujący w tem obserwatorjum, odkrył wieczorem dn. 9 października nową kometę w konstelacji Pegazu, na południowo-wschód od gwiazdy Teta. Kometa, o zaznaczonym wyraźnie ogonie, może być obserwowana przez zwykłą lunetę.

Z bliska i z daleka.

— **Min. Rolnictwa p. Janicki** przyjął w dniu 14 bm. redaktora „Gazety Rolniczej" dr. Jana Lutosławskiego, który wyjeżdża niebawem do Rzymu w charakterze eksperta polskiego na zwołaną tam na dzień 5 listopada br. drugą sesję mieszanej komisji rolniczej, organu, utworzonego przed dwoma laty drogą porozumienia międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie i międzynarodowego biura pracy w Genewie. Pierwsza sesja odbyła się w Genewie w sierpniu 1923 r. również z udziałem p. Lutosławskiego, jako zaproszonego eksperta polskiego.

— **W imieniu prezesa rządu włoskiego Mussoliniego poseł włoski w Warszawie wyraził** za pośrednictwem ministra spraw zagr. p. Aleksandra Skrzyńskiego prezesowi Rady Ministrów p. Wł. Grabskiemu i min. spr. wojsk. gen. Sikorskiemu **najserdeczniejsze podziękowanie** za nadzwyczaj gościnne przyjęcie, jakiego doznała misja wojskowa włoska w czasie pobytu na pierwszych polskich manewrach wojskowych.

— **Przywódca rewolucji z roku 1922 generał Plastiras**, którego rząd postanowił aresztować, znikł nagle bez śladu. Wszelkie próby w kierunku ujawnienia jego kryjówki spełzły na niczem.

— Z Damaszku donoszą, że **szczepy beduinów zajęły pod dowództwem znanego agitatora Nastib Bekri miasto Hama**, którego broniło 700 francuzów. Atak Beduinów na miasteczko A' -to nie udał się.

S 'ecka „Prawda" donosi o **skazaniu przez sąd doraźny w Moskwie na śmierć 5 osób**, w tem dyrektor Elektrometaltrustu oraz dwóch inżynierów i dwóch kupców, a to za sprzedaż majątku trustu spekulantom i ponowne nabycie tego majątku po wygórowanej cenie.

— **Pierwszy śnieg** spadł wczoraj (czwartek) w Warszawie.

— W sobotę, 17 bm. **odleci z pragi czeskiej do Warszawy 12 samolotów wojskowych** pod dowództwem gen. Czeczka w celu zrewizytowania lotnictwa polskiego. W razie niepogody start uskuteczni się dopiero 19 bm.

— **Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że pociąg. idący z Angory zderzył się z wycieczkowym autobusem, przyczem 7 osób zostało zabitych i bardzo wiele rannych.**

— W dniu 15 bm. **przybył do Drezna prezydent Hindenburg.**

Rzeczoznawca rządu angielskiego w sprawie wojny gazowej prof. Lefroy, znaleziony został w swoim laboratorjum w stanie nieprzytomnym. Profesor zatruł się gazami podczas prac nad nowym gazem trującym. test to drugi wypadek zatrucia się profesora podczas prac laboratoryjnych w ciągu 6 miesięcy.

BIUROKRATYCZNE OSOBLIWOŚCI CZERWONEGO RAJU.

Moskiewskie „Izwiestja" cytują różne oryginalne **uchwały** i rozporządzenia lokalnych władz sowieckich. **Jest to** zbiór prawdziwych osobliwości.

Oto np. w Ardatowie gub. Sembirskiej ukazało się **następujące** postanowienie obowiązujące: „Za głośną rozmowę **i inne ekscesy (sic!!!)** milicja karać **będzie na miejscu grzywną** w wysokości do 300 rubli. Zabrania się przechodzenia przez rzekę, inaczej jak przez most. Lak i politura **będą traktowano** jako napoje wyskokowe. Milicję ardatowską **prześcignęła** jednak w swojej literaturze milicja w **Arczyńsku** (na Syberji). Znaleziono tam takie np. protokóły: „**Przy rewizji** znaleziono jedną kroplę samogonki" (t. j. wódki). **Albo** tak: „Wykryto sześć kropel samogonki". Milicja, która chodzi na rewizje z kroplomierzem, jest doprawdy jedyna w swoim rodzaju, ale to nie wszystko. Ta sama milicja arczyńska spisała razu pewnego taki protokół: „W bójce poszkodowanemu zadano ranę długości 4 metrów i szerokości 3 metrów". Nic podobnego zdaje się nie stwierdził żaden protokół policyjny: rana o powierzchni 12 metr. kw. Jakiej wysokości i objętości musiał być sam poszkodowany! **(A. Z.)**

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. (46

Nie zraziwszy się temi informacjami Procenki, poszedł Stach dalej... Dotarł nareszcie do najwyższej władzy miejscowej, komisarza komitetu wykonawczego rady deputatów robotniczo-żołnierskich. Ten przyjął go uprzejmie, starając się naśladować każdym swoim gestem dygnitarzy czasów dawniejszych, ale też niewiele mu mógł powiedzieć.

— Grabiński? Ach ten dyrektor z fabryki, — powiedział, robiąc tajemniczą minę. Wiem, a jakże, wiem. Wczoraj otrzymaliśmy doniesienie. Niebezpieczny człowiek...

— A o co go oskarżają?

— Właściwie mówiąc, nie wiem. Musi tam być jednak poważne oskarżenie, kiedy komitet fabryczny osadził go w więzieniu. Zresztą, podczas rozprawy to się wykaże.

— Czy nie można by się z nim widzieć?

— Widzieć się z takim oskarżonym... Ależ mój panie, to jest niemożliwe... Czy pan jest jego krewnym?

— Nie... przyjacielem.

— Wprawdzie to bardzo pięknie z pańskiej strony nie opuszczać przyjaciela, ale... trochę ryzykownie, jak na dzisiejsze czasy.

Nic nie wskórawszy u wielkich dygnitarzy, udał się Stach do ludzi, zajmujących niższe stanowisko w bolszewickiej hierarchji. Skierowano go, do dozorcy więziennego i ten, za złotą dwudziestomarkówkę, których parę miał jeszcze przechowanych, dopuścił go do aresztowanego.

Grabiński ucieszył się niewypowiedzianie, zobaczywszy przyjaciela.

— Ach, kochany panie, — zawołał, — odszukałeś mnie więc. Rad jestem, że będę mógł uścisnąć twą rękę na pożegnanie przed wieczystą wędrówką i polecić ci swą rodzinę...

Nieszczęśliwy nie wiedział nic o tem, co stało się u niego w domu po wyprowadzeniu go. Stach postanowił też nic mu nie mówić o śmierci żony, aby go nie pozbawić równowagi ducha, która może mu być potrzebna przy rozprawie.

— Niech pan nie traci nadziei... Rozprawa sądowa musi przecież wykazać bezpodstawność oskarżenia...

— Sąd jest tylko smutną farsą, mój drogi. Jestem zgubiony, nie ma co ukrywać. Wszak jesteśmy mężczyźni. — Zginę ja, jak zginęło już tylu innych... Zaklinam cię tylko, wypraw stąd żonę z córką niech ani chwili w tem piekle nie zostają...

Leski był wzruszony tą rezygnacją nieszczęśliwego, nie mógł powstrzymać łez.

— Wszystko, wszystko zrobię, co będę mógł, przysięgam panu.

Teraz umrę spokojniejszy. Dziękuję Bogu, że mi przed śmiercią dał spokój o przyszłość rodziny...

Na dalszą rozmowę nie było już czasu, bo dozorca już odprowadzał Grabińskiego do celi.

Przyjaciele rzucili się sobie w objęcia — po raz ostatni.

— Żegnaj, żegnaj, — mówił Grabiński. — Pożegnaj odemnie żonę i córkę, powiedz im, że z myślą o nich umierać będę, że z modlitwą o ich pomyślność dusza moja wzniesie się przed tron Stwórcy.

Leski nie mógł już powstrzymać płaczu, gwałtowne łkanie wyrwało mu się z gardła.

— Przysięgam... przysięgam... co będę mógł, zrobię... — mówił

Cały ciężar kłopotów, związany z pogrzebem Grabińskiej i ze zaspokojeniem pierwszych potrzeb Mani, spadł teraz na Romana. Na szczęście miał zaoszczędzonych paręset rubli, mógł więc zaspokoić wszystkie wydatki.

Na trzeci dzień po swojem aresztowaniu, stanął Grabiński przed trybunałem rewolucyjnym. Wszystkie punkty oskarżenia zostały mu udowodnione, skazano go więc na śmierć. Wyrok został niezwłocznie wykonany, jak o tem mówił Romanowi Procenko. Tegoż dnia złożono w ziemi zwłoki jego żony.

Co do najbliższej przyszłości Mani, postanowił Roman, że, zanim będzie mógł urzeczywistnić przedśmiertne żądania jej ojca i odwieźć ją do Polski, ma ona zamieszkać w mieście u znajomej rodziców, pani Czeszejko, wdowy po oficerze. Tymczasem miał on się zająć spieniężeniem pozostałych po rodzicach rzeczy i wyrobieniem potrzebnych do tej podróży dowodów osobistych.

Mania od śmierci matki znajdowała się w stanie zupełnego odrętwienia, nie była więc zdolną do stanowienia o sobie, całkowicie zdała się na Romana, do jego zarządzeń zupełnie się zastosowała.

ROZDZIAŁ XIV.

Miesiąc czasu upłynął, zanim Roman mógł się przygotować należycie do wyjazdu. Miał więc dosyć czasu na obmyślenie całego planu w najdrobniejszych szczegółach.

Ponieważ odwiezienie Mani do jej ciotki było rzeczą bardzo ryzykowną, gdyż można było jej nie zastać w domu, postanowił więc córkę jego przyjaciela wziąść z sobą do Wielkopolski, tam umieścić ją u kogokolwiek ze swoich krewnych lub znajomych, choćby u Sobińskich w Poznaniu.

Ponieważ, gdyby wrócił, jako jeniec, musiałby zaraz się meldować u władz wojskowych i niezwłocznie zostałby znów wysłany w pole. To zaś nie uśmiechało mu się. Aby więc tego uniknąć, postanowił, wrócić za fałszywym paszportem, wydanym mu przez komitet polski w Penzie jako jeńcowi cywilnemu, Grabińskiemu z siostrą.

— Abym tylko dostał się do Poznania, — myślał, — to już tam sobie poradzę... Ukrywać się będę do końca wojny, a później pojadę na granicę, i tam się zamelduję, jako wracający z niewoli.

Wreszcie, papiery wszystkie były w porządku, pieniądze za spieniężone resztki mienia sieroty, zebrane, — można było jechać.

Teraz, gdy pierwsze wrażenie tragicznych przejść już przeszło Mania zaczęła się zastanawiać nad swoim wyjazdem i istotą stosunku swego do Romana. Miała teraz pewne skrupuły co do tej ich wspólnej podróży, postanowiła też mu je otwarcie wyjawić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

O dodatkowy pieniądz.

W sferach gospodarczych, a także i prawodawczych omawianą jest nader silnie kwestja pieniądza dodatkowego, któryby wyprowadził nas z coraz trudniejszego położenia, w którem przemysł nasz i handel dusi się formalnie z powodu braku środków obiegowych i obiegowego także kapitału. W celu zasięgnięcia bliższych pod tym względem informacyj, współpracownik nasz udał się do jednej z wybitnych osobistości w stołecznym świecie handlowym i otrzymał następujące wyjaśnienia:

W państwach zachodnich mniej więcej wypada na jednego mieszkańca 200, a w Polsce tylko 25 zł. banknotów wraz z bilonem (bilonem u nas nazywa się drobna moneta do wysokości 5 złotowych biletów skarbowych włącznie). Jest to więc stosunek nie proporcjonalny i dla jakiego takiego wyrównania go, a więc dla normalnego biegu życia gospodarczego w Polsce potrzeba minimum 3 000 000 000 zł, czyli 100 zł. na głowę. Obieg w stosunku do rocznego bilansu państwa wynosi na Zachodzie 3:1, a u nas odwrotnie: 1:3. To pociąga za sobą fatalne skutki i te bezustanne niedomagania oraz kryzysy pieniężne, jakie cierpimy. Na tem więc tle powstają projekty uruchomienia pieniądza dodatkowego, przyczem w ostatnich czasach wysunięto ich cztery, z których 3 zasługują na bliższą uwagę.

Projekt posła Jaroszyńskiego uważa za wskazane emitowanie not państwowych pod kontrolą rządu do wysokości 2 miljardów złotych, o kursie przymusowym wewnątrz Państwa, równym kursowi złotego, emitowanego przez Bank Polski. „Noty państwowe“ miałyby przywilej umarzania wszelkich zobowiązań i świadczeń wewnątrz państwa, nie posiadałyby jednak kursu zewnętrznego. Bank Emisyjny wypuszczałby noty na podkład: a) walorów hypotecznych, b) obligacyj przemysłowych i c) gwarantów. W ten sposób zagwarantowane noty byłyby udzielane w formie pożyczek li tylko na następujące cele gospodarcze:

1) ruch budowlany,
2) rozszerzanie istniejących warsztatów produkcji,
3) tworzenie nowych,
4) Meljoracje rolne,
5) Budowa dróg komunalnych,
6) Budowa floty handlowej i wreszcie
7) Pożyczki dla dostarczenia istniejącym warsztatom produkcji potrzebnego kapitału obrotowego.

Pożyczki takie, udzielane li tylko na jeden z powyższych celów pod najściślejszą kontrolą Rządu, nie mogłyby być w żadnym razie i w żadnej formie obracane na inne cele rządowe. Po wprowadzeniu not, dotychczasowy złoty w formie noty bankowej pozostałby jedynym środkiem płatniczym wobec zagranicy. Jako najważniejszy warunek, stanowiący o możności wprowadzenia w Polsce pieniądza dodatkowego wewnętrznego, projektodawca uważa aktywność polskiego bilansu handlowego, wskutek czego, przy uchwale, wprowadzającej noty, należałoby jednocześnie zarządzić taki system reglementacyjny, któryby nie dozwolił naszemu bilansowi popadnięcie w stan pasywny.

Amortyzacja not musiałaby, zdaniem posła Jaroszyńskiego nastąpić w ciągu lat 15 w taki sposób, aby w I-ym roku wycofano stosunkowo niewielką ilość not, co jednak zwiększałoby się postępowo, przyczem, na miejsce not państwowych wchodziłyby stopniowo noty bankowe, emitowane przez Bank Polski na mocy nadwyżek z aktywności naszego bilansu handlowego, które w miarę rozwoju życia gospodarczego będą się zwiększały progresywnie.

W celu uzyskania aktywności naszego bilansu handlowego, trzeba usunąć te trudności, które uniemożliwiają nam konkurencję na rynkach zagranicznych. Koszty produkcji u nas są znacznie wyższe, aniżeli zagranicą i obniżyć je możemy tylko przez reorganizację systemu ubezpieczenia i wprowadzenia organizacji pracy według systemów europejskich. Należy dalej obniżyć stopę procentową do 6 proc. dla Banku Polskiego i 4 proc. dla Banku Emisyjnego rocznie.

Projekt powyższy, przedstawiony w najogólniejszych zarysach, wykazuje jednak poważne braki. W warunkach naszej młodej państwowości, nie przesiąkniętej całkowicie zasadami praworządności w administracji, a nawet w ustawodawstwie, uzależnienie emisji od decyzji rządu stanowi ogromne niebezpieczeństwo użycia tej emisji na cele polityczne, jak np. na agitację wyborczą. Nie jest dostatecznem zabezpieczeniem nawet ustawowe wzbronienie używania pieniędzy pomocniczych nawet na cele pokrycia budżetu państwowego, wobec znanej zmienności uchwał Sejmu. Już więc to samo niebezpieczeństwo dyskwalifikuje projekt posła Marjana Jaroszyńskiego w znacznej mierze, pomimo wielu innych dodatnich stron, jak np. wysunięcie zasady, że możliwość prawidłowego funkcjonowania pieniądza dodatkowego związana jest ściśle z równowagą bilansu płatniczego a tem samem reglamentacji importu oraz reform w kierunku potanienia kosztów produkcji krajowej.

Projekt p. Simy, który wystąpił z listem otwartym do premjera, proponuje emisję pieniądza dodatkowego na podstawie gwarancji złotowej, uzyskanej z obrócenia na ten cel podatku majątkowego. Koncepcja ta jest nie do przeprowadzenia z powodu zlekceważenia roli bilansu płatniczego, któryby został poważnie podcięty w razie zakupywania za granicą złota na podkład, z konieczności unieruchomiony. W porównaniu więc z dwoma powyższymi projektami, najwięcej uznania w sferach gospodarczych doznał projekt dyr. Chrzanowskiego, oparty na koncepcji złotego hipotecznego, emitowanego przez Bank Gosp. Kraj. wyłącznie na cele produkcyjne, nie wymagające importu środków zagranicznych, a mianowicie: a) na budowę domów mieszkalnych, b) na budowę zakładów przemysłowych, pracujących wyłącznie na surowcu krajowym, c) na inwestycje komunalne, d) na meljoracje rolne i e) na kupno maszyn wyrobu krajowego. Złoty hypoteczny, aż do zmiany w drodze dodatkowej ustawy może być emitowany do wysokości zł. 500 000 000.

Gwarancję złotego hyp. stanowi: a) 10 proc. w bilonie państwowym, b) 15 proc. w banknotach Banku Polskiego., c) 35 proc. w listach zastawn. Tow. Kred. Ziemsk., d) 50 proc. w listach Tow. Kred. Miejskich lub obligacjach miejskich i e) 5% w listach Tow. Kred. Przemysłowego lub w obligacjach przemysłowych, co razem stanowi 125 proc. pokrycia efektywnej emisji. Maksymalny okres umarzalności walorów hypot. wynosi 25 lat. Walory opiewać będą na złote w równi złota, stosownie do państwowej ustawy monetarnej.

Najważniejszem niebezpieczeństwem wszystkich projektów emisji pieniądza dodatkowego o zabezpieczeniu hypotecznem jest brak odpowiednich środków do zagwarantowania płynności. W razie zmniejszenia natężenia życia gospodarczego, następują objawy inflacji na skutek niemożności stosownego ograniczenia w praktyczny sposób wielkiego obiegu pieniądza dodatkowego. Z zasady pieniądz dodatkowy jest tylko środkiem obiegowym wewnętrznym, a złoty pozostanie pieniądzem zewnętrznym. W tych warunkach więc dłuższa bierność bilansu handlowego prowadziłaby do zupełnego wyzbycia się przez społeczeństwo złotego a tem samem pozostania przy walucie tylko wewnętrznej, co groziłoby znów katastrofą finansową. Projekty powyższe są stałym przedmiotem dyskusji w specjalnych komisjach i organizacjach sfer gospodarczych, przyczem utrzymuje się wersje, że premjer, nie przesądzając o formie, zgodził się w zasadzie na emisję 150 000 000 zł. na cele gospodarcze.

w. d.

Podatek majątkowy ma być obniżony.

Zgodnie z ustawą o podatku majątkowym i rozesłanemi nakazami płatniczemi w rb. przypadało do zapłacenia w całem państwie (bez Górnego Śląska i bez nieruchomości miejskich, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, które mają wpłatę podatku majątkowego odroczoną do 1926 r.) na poczet podatku majątkowego od 1 grupy kontyngentowej 107 miljn. zł. W myśl ostatniego rozporządzenia pobrana będzie tylko jedna czwarta część tej sumy, tj. 26 750 000 zł.

O rozmiarze powyższej ulgi świadczy następujący przykład:

Płatnikowi wymierzono definitywny podatek majątkowy ze zwyżką kontyngentową w kwocie 50 000 zł. Trzy pełne raty tego podatku wynoszą 25 000 zł. Dotychczas płatnik wpłacił w formie zaliczek i prowizorycznych rat 10 000 zł., różnica przypadająca do pobrania wynosiła 15 000 zł. Na zasadzie zastosowanej ostatnio ulgi, z sumy tej przypada do zapłaty tylko jedna czwarta część czyli 3.750 zł., którą płatnik zobowiązany jest wpłacić w ciągu 60 dni. Pozostałe trzy czwarte różnicy tj. 11 250 zł. płatne będą w roku 1926 w ratach i terminach, które później będą określone.

Minister Skarbu w najbliższych dniach wniesie do sejmu wniosek o nowelizacji ustawy o podatku majątkowym. Projekt ten przewiduje obniżenie obecnej wysokości podatku z sumy 1 miljarda złotych na 432 miljonów.

O rozbudowę portu w Gdyni.

W dniu 11-go bm. odbyła się w Gdyni narada, która znacznie posunęła naprzód sprawę rozbudowy Gdyni. W naradzie uczestniczyli ministrowie: przemysłu i handlu p. Klarner, kolei p. Tyszka, i robót publicznych p. Rybczyński. oraz wiceminister spraw wojskowych, gen. Majewski, komisarz generalny w Gdańsku p. Strassburger, wojewoda pomorski p. Wachowiak, komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski, poza tem cały szereg wyższych urzędników i miejscowych władz.

Plan ogólny miasta Gdyni przewiduje założenie w miejscu dzisiejszej wsi Gdyni miasta portowego, gdzie mieścić się będą: banki, biura, urzędy. To „city“ otoczone ma być od południa uzdrowiskami. Magazyny portowe i tereny kolejowe powstaną na zachód od city, za nimi dzielnica przemysłowa, a jeszcze dalej na zachód dzielnica mieszkalna i robotnicza, (w Chylonji).

Plan ten naogół przyjęto, z zastrzeżeniem pozostawienia na zachodzie terenów na dalszą rozbudowę portu, który w obecnych planach obliczony jest na 8—9 miljonów ton przepustu rocznego (na razie 3 miljony ton, co wobec 6-miljonowej zdolności portu gdańskiego jest obecnie wystarczającem).

Minister robót publicznych przyrzekł ustalić plan ogólny rozbudowy miasta na dzień 1 marca, plan regulacji city portowego — w ciągu 2 miesięcy.

Narada rozważała dalej: sprawy kolejowe, budowy dworców i torów, przyśpieszenie budowy molo południowego i falochronu oraz własnej elektrowni i portu rybackiego, którego koszt wyniesie około 170 000 złotych. Minister Klarner przyrzekł poprzeć te sprawy jaknajgorręcej.

Naradę zamknął minister Klarner, stwierdzając, że uważa jej rezultaty za bardzo dodatnie, ponieważ nie tylko osiągnięto całkowitą zgodę we wszystkich punkt., ale — co najważniejsze — utrwalono sobie raz jeszcze niezłomne przekonanie, że kwestja bezpiecznego i dogodnego dostępu do własnego morza jest dla Polski conditio sine qua non jej niezależnego bytu.

31 miljonów na cele budowlane.

W czasie od 6 do 15 bm. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał z Państwowego Funduszu Gospodarczego na cele budowlane 103 pożyczki na ogólną sumę 2 654 400 złotych.

Ogółem z tego funduszu przyznano dotychczas 936 pożyczek na ogólną sumę 31 890 000 złotych, z czego centrala Banku w Warszawie przyznała 577 pożyczek na sumę — 21 013 000 zł., oddziały zaś Banku w Krakowie, Lwowie i Poznaniu 359 pożyczek na sumę 10 877000 złotych.

Sprawy bankowe.

— **MAŁOPOLSCY WIERZYCIELE BANKU DLA HANDL. I PRZEMYSŁU.** 15 bm. odbyło się zebranie wierzycieli lwowskiego oddziału Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, na którym wybrano tymczasowy komitet dla ochrony interesów wierzycieli z Małopolski. Uchwalono wejść w porozumienie z głównym komitetem wierzycieli w Warszawie, celem ustalenia dalszego postępowania.

Życie robotnicze.

500 000 ZŁ. NA KARTOFLE DLA ROBOTNIKÓW.

Na zakup kartofli dla robotników rząd chciał pożyczyć z powodu ciężkich czasów, zaledwie 150 000 zł. Dzięki gorliwym staraniom Rady zjazdu przemysłowców i związku zawodowego „Praca Polska“, za pośrednictwem p. Falkowskiego, rząd obiecał wyasygnować 500 000 zł.

Kronika gospodarcza.

— **PROTESTY WEKSLI W ŁODZI.** Statystyka wykazuje, że na jeden miesiąc wypada w Łodzi 18 000 protestów weksli.

— **PRZYWÓZ ZMNIEJSZA SIĘ.** Dane cyfrowe, dotyczące wpływów celnych, zestawione przez Ministerstwo Skarbu na podstawie ostatecznych zamknięć rachunkowych najlepiej charakteryzują dążenie do zrównoważenia bilansu handlowego przez ograniczony wwóz towarów zagranicznych.

W kwietniu rb. ogólne wpływy celne stanowiły sumę 36,9 milj. zł. w czem cła przywozowe na granicy lądowej dały 24,7 milj. zł., cła wywozowe 0,7 milj. zł., wpłaty zaś w. m. Gdańska stanowiły 11,5 milj. zł.

Od kwietnia wpływy celne z miesiąca na miesiąc systematycznie maleją i tak: w maju osiągnięto z ceł przywozowych 27,5 milj. zł., w czerwcu 26,5 milj. zł., w lipcu 26,6 milj. zł., w sierpniu 22,2 milj. zł., we wrześniu 16,3 milj. zł.

Faktycznie przywóz w tych miesiącach był jeszcze mniejszy, wpływy bowiem celne wykazują wpłaty wolnego miasta Gdańska wnoszone z opóźnieniem i dotyczące wcześniejszych okresów.

Bezpośredni przywóz do Polski charakteryzują wpływy celne z ceł przywozowych, pobranych na granicy lądowej. Przedstawiają się one jak następuje: maj 25,2 milj. zł., czerwiec 21,1 milj. zł., lipiec 17,5 milj. zł., sierpień 16,1 milj. zł., wrzesień 12.2 milj. zł.

Uderza tutaj zmniejszenie wpływów celnych w. m. wrześniu, co wobec nieznacznego już deficytu sierpniowego zwiastuje osiągnięcie równowagi bilansu handlowego.

— **PRZYBYCIE DELEGACJI W. M. GDAŃSKA DO WARSZAWY.** W dniu 15 bm. przybyła do Warszawy delegacja Wolnego Miasta Gdańska dla rokowań z Polską w sprawie listy kontyngentów przywozowych z Niemiec, oraz kontyngentu dla potrzeb W. M. Gdańska w związku z ostatnio wydanemi zakazami przywozu niektórych towarów, Rokowania odbywają się w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

— **RUCH W PORCIE GDYNI.** Dnia 16-go bm. przybywa do Gdyni szwedzki statek „Campane“ do ładunku węgla w ilości 2.800 tonn. W tym samym dniu spodziewany jest przyjazd statku pasażerskiego linji „Compagnie Generale Transatlantic“, który przyjedzie po emigrantów i ponownie otworzy stały kurs między Hawrem a Gdynią. W środę lub czwartek przybywa do Gdyni na leże zimowe statek szkolny „Lwów“. W najbliższych dniach oczekiwany jest również w Gdyni wielki transportowiec „Wilja“, mający około 8.000 tonn, zakupiony ostatnio przez Ministerstwo Spraw Wojskowych we Francji. „Wilja“ przywiozła w tych dniach do Gdańska spory ładunek materjału wojskowego, który obecnie jest wyładowywany. Po przybyciu do Gdańska odbędzie się wielka uroczystość poświęcenia statku, który jeszcze w tym roku odbędzie podróż do Cherbourga po ładunek, a następnie wyjedzie do Salonik i Konstantynopola, zabierając dla wyszkolenia morskiego część podoficerskiej szkoły marynarki wojennej.

— **ORGANIZACJA EKSPORTU DO ROSJI.** Wielka hurtowa S. A. „Eitingon“ w Łodzi rozpoczęła kroki w celu rozwinięcia na wielką skalę eksportu do Rosji. Celem oparcia całej akcji na szerokich podstawach łódzka firma „Eitingon“ przy pomocy nowojorskiej firmy „Eitingon i Shild“ nawiązała kontakt z bankami amerykańskiemi. W tym celu p. Eitingon udaje się w dniach najbliższych do Nowego Jorku dla przeprowadzenia odpowiednich pertraktacji, których pomyślny wynik jest zapewniony, ponieważ koła gospodarcze amerykańskie ostatnio dochodzą do przekonania, iż przez Polskę najkorzystniej i najłatwiej może być zrealizowana współpraca kapitału amerykańskiego z Sowietami.

— **ŚWIATOWY REKORD PRACY.** Niejakiem pocieszeniem w trudnem położeniu gospodarczem Polski, i wynikającem z niego brakiem pracy jest fakt, iż cała niemal Europa cierpi obecnie pod tym względem. Dowodzi tego poniższa tabelka, wykazująca liczbę bezrobotnych w rozmaitych krajach europejskich:

Anglja	1.250.000
Niemcy	395.000
Polska	192.000
Włochy	157.000
Belgja	94.000
Holandja	51.000
Austrja	119.000
Czechy	40.000
Węgry	37.000
Danja	28.000
Norwegja	15.000
Francja	10.000
Szwajcarja	9.000

Jak widzimy w niektórych krajach (Austrja, Belgja) odsetek bezrobotnych jest znacznie wyższy niż w Polsce, niestety jednak cyfra ta u nas wciąż wzrasta. W trzecim tygodniu września liczba bezrobotnych wzrosła w Polsce w porównaniu z tygodniem poprzednim, aż o 2120 osób i dosięgła liczby 191.810. Pogorszenie nastąpiło głównie na Górnym Śląsku i w okręgu kieleckim.

— **PODATKI WE FRANCJI.** Sen. Berenger, członek delegacji francuskiej na konferencję waszyngtońską w sprawie długów, pisze na łamach „Matina": Za rok 1926 podatek państwowy, komunalny i departamentalny wykaże ogółem 37 miljardów franków czyli na osobę przypada 940 franków. Przeciętny dochód Francuza wykazuje 6.850 franków, a więc obciążenie podatkowe stanowi czwartą część jego dochodów, podczas gdy np. Amerykanin płaci podatek w wysokości 11½ procent swego dochodu, Anglik — 23 procent.

— **SKALA ZAROBKÓW AMERYKAŃSKICH.** Robotnicy w Ameryce zarabiają lepiej od robotników europejskich. Wydają też więcej i ich standard af life jest znacznie wyższy od europejskiego.

Gdy w Stanach Zjednoczonych robotnik zarabia 5 dol. 60 cent. dziennie, to w Anglji zarobek dzienny tegoż robotnika wynosi 2 dol. 28 cent., w Paryżu — 1 dol. 35 cent., w Belgji — 1 dol. 14 cent., we Włoszech — 96 cent.

— **O IMPORT TOWARÓW AUSTRJACKICH.** „Neue Fr. Presse" ostro krytykuje nowe zarządzenie rządu polskiego, w sprawie zakazu przywozu towarów do Polski, i powołuje się na przyrzeczenie rządu polskiego, w sprawie ułatwienia importu towarów austrjackich. Dziennik wyraża mimo wszystko nadzieję, że Polska w interesie swego importu będzie uwzględniała więcej, niż dotychczas potrzeby i życzenia austrjackich kół gospodarczych.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 15 października 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,96 zł
Floreny holenderskie	240,60 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	27,04 „
Franki szwajcarskie	115,45 „
Funty angielskie	28,99 „
Korony austryjackie	„
Korony czeskie	

KURSY ARBITRAŻOWE WALUT w ZŁ,
któremi nie dokonywa się obrotów oficjalnych na
Giełdzie w Warszawie 15. 9. 25. r.

	Arbitraż na:	
	Zurych	Londyn
Belgrad	10,67	10.64
Budapeszt	84.03	83.98
Bukareszt	·,89	2.89
Oslo	122,69	121,74
Helsingfors	15,19	15.13
Konstantynopol	—	—
Kopenhaga	149.32	148.87
Ryga	139,97	140.23
Sofja	4.37	4,32

Sprawa mandatów do nowej Rady Miejskiej w Grudziądzu.

Wyjaśnienie p. dr. Berneckiego przewodniczącego Komisji Wyborczej.

(Patrz „Głos Pom." nr. 239 z dnia 15 października art. „Walka o jeden mandat".)

Życzenie nasze skierowane pod adresem p. dr. Berneckiego, aby w interesie ogólnym zechciał wyjaśnić wszelkie wątpliwości co do prawidłowego ustalenia liczby mandatów do nowej Rady Miejskiej — nie przebrzmiało bez echa. Nazajutrz otrzymaliśmy od p. dr. B. list dotyczący sposobu, w jaki obliczenie rezultatu głosowania i podział liczby mandatów uskuteczniony został. Przypuszczać należy, iż pomienione pismo, którego treść poniżej zamieszczamy wyczerpało kwestię w sposób zadawalający.

Korzystając z uprzejmości Szan. Redakcji, udzielenia miejsca w swym organie wyświetleniu kwestii rezultatu wyborów do Rady Miejskiej, podaję do wiadomości co następuje:

Sposób obliczenia głosów przepisany jest ściśle art. 30 regulaminu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów do Rad Miejskich (rozp. Ministr. b. dzieln. pr. z 12 sierpnia 1921 r. Dz. U, nr, 26, poz, 176), Wedle tego przepisu obliczenie to uskutecznia się w ten sposób, iż liczbę głosów, jaka padła na każdą z list — listy złączone uważa się przytem za jedną listę — dzieli się przez 1, 2, 3 itd. aż do liczby, która przedstawia ilość mandatów. Podkreśla się następnie w każdej kolumnie najwyższe liczby, ilość podkreślonych liczb przedstawia ilość mandatów, jaka przypada na tę kolumnę tj. listę. Nie ogranicza się przy tem liczeniu aż do ilorazu, jaki wynika z podziału sumy wszystkich głosów przez liczbę mandatów, w przedmiotowym wypadku do ilorazu 252, lecz uwzględnia się i coraz mniejsze ilorazy, dopóki liczba mandatów nie jest wyczerpana. Że większe ilorazy (i poniżej 252 w niniejszym wypadku) wykazuje kolumna list zblokowanych, wynika z faktu, że większa dzielna daje większe ilorazy. W niniejszym wypadku kolumna list zblokowanych wykazuje iloraz następny: 240, który zadecydował o przydziale 20-go mandatu tym listom. — W ten sam sposób stwierdza się następnie, ile z mandatów przypadłych na listy zblokowane jako jedną listę przypada na każdą z tych list. Tu znowu przy równych ilorazach (224) większa reszta dzielnej (3/10), co stanowi faktycznie większy iloraz, zadecydowała o przydziale 10-go mandatu liście I.

Nie miejsce tu, zestawić wszystkie ilorazy, jakie wynikły z liczenia przy niniejszych wyborach (było ich 42X4 i 20X3). Pozwolę sobie jednak wykazać na przykładzie pojedyńczym, który ujawni zarazem sposób liczenia, iż przy tym prawnym sposobie liczenia liczba głosów mniejsza, niż iloraz wynikły z podziału ilości głosów przez ilość mandatów, czyli powszechnie nazwany „ogonek" przypada na dobro tylko największej listy. N. p. 6 000 głosów — 3 mandaty — 3 listy.

Dzielnik	Lista I	Lista II	Lista III.
1	3 000 głosów	2 000 głosów	1 000 głosów
2	1 500 głosów	1 000 głosów	500 głosów
3	1 000 głosów	666 głosów	333 głosów

Przypadają na listę I 2 mandaty, na listę II 1 mandat. Lista I otrzymuje więc mandat i z ilorazu 1500 czyli mniejszego jak 2 000 (6 000 : 3).

Rezultat naszkicowany przez pana Inżyniera K. byłby wówczas osiągnięty, gdyby wszystkie listy lub choćby polskie listy były zblokowane, gdyż tylko wówczas „ogonki" byłyby przypadły na rzecz wszystkich list.

Urzędowe zestawienie liczb wynikłych z liczenia może być wglądnięte przez każdego z wyborców w Magistracie I. pokój 26 i chętnie służę każdemu z pp. wyborców wyjaśnieniami na podstawie tego zestawienia.

Grudziądz, 15 października 1925 r.

Dr. Edmund Bernecki,
Przewodn. Komisji Wyborczej.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Sobota 17-go października Wiktora.
Wschód słońca 6 30 zachód 5 0
Wschód księżyca 5 41 zachód 5 24

*

DYŻURY NOCNE APTEK.

Apteka pod Lwem od 10. bm. do 16 bm.

*

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w piątek 16 bm. doskonały dramat Sophusa Michaelisa p. t. WESELE PODCZAS REWOLUCJI, grany koncertowo przez cały zespół, na którego czoło wybiła się pani Wiesławska i panowie Szafrański i Mergel. Stylowe kostjumy i dekoracje uzupełniają udaną całość. Legitymacje ulgowe upoważniają do 50 proc. zniżki. Uczniowie w grupach zbiorowych otrzymują również 50 proc. ulgi. Podaje się do wiadomości Szan. Publiczności, iż kasa dzienna Teatru Miejskiego mieści się w firmie „Record" na Placu 23 Stycznia 17. W sobotę po raz czwarty WESELE PODCZAS REWOLUCJI. W niedzielę po poł. o godz. 4-ej doskonała farsa Hennequina i Webera p. t. CODZIENNIE O PIĄTEJ, wieczorem WESELE PODCZAS REWOLUCJI.

—** **Hasła „IV Tygodnia Akademika".** Drogą konkursu rozstrzygnięte zostały hasła, pod którymi rozpocznie się „Tydzień Akademika" w terminie 4 — 11 listopada rb. Brzmią one: **„Akademikom przez Tydzień — Ojczyźnie na wieki", oraz „Fundamenty przyszłości — w Młodzieży i Młodości". W imię tych szczytnych haseł, zwrócą się w roku bieżącym akademicy** do społeczeństwa o poparcie swych poczynań. Wierzymy, że ogół polski, znający potrzeby młodzieży, kochający ją ze wszech sił, poprze jej akcję, obdarzając „Tydzień" sympatją i gorącym poparciem.

—** **Wielka loterja akademicka 4 — 11 listopada.** Cały kraj organizuje Komitety Loterji Akademickiej. Dotychczas 50 miast i miasteczek zawiązało już swoje Komitety; jest to mała liczba jak na obszar naszej Wielkiej Rzeczypospolitej. Zawiązujcie Komitety! Podczas „IV Tygodnia Akademika" nie będzie „kwiatków", kwest itd. — główną atrakcją — wielka i cenna loterja, mająca za główne fanty: 20 samochodów, 40 motocykli, 200 rowerów, 200 koni, 200 radio, 120 krów itd. — Bilety loterji po 50 gr. Rada Naczelna pomocy młodzieży akademickiej, na czele której stoi Wojewoda Warszawski Wł. Sołtan — buduje domy akademikom, prowadzi sanatorja, kuchnie, udziela stypendiów itd., pomagając dziesiątkom tysięcy akademików. Pomóżcie jej w „Tygodniu"; pomożecie młodzieży — wzmocnicie Polskę przyszłości. Dziś kraj nasz cały jest pod znakiem „IV Tygodnia Akademika", więc obowiązkiem wpływowych i miarodajnych czynników miast i miasteczek całej Polski — jest **zawiązywanie Komitetów Loterji.** Protektorat nad całą akcją objąć łaskawie raczył p. Prezydent Państwa, dając przykład społeczeństwu i zachęcając do pracy. Informacji udziela i zgłoszenia o zawiązanych Komitetach Loterji — przyjmuje Komitet „IV Tygodnia Akademika" Warszawa, Kopernika 41.

—** **Echa bójki na wiecu NPR.** Z końcem ubiegłego tygodnia podaliśmy na łamach naszego pisma wiadomość, o krwawej bójce na wiecu przedwyborczym NPR., w której pisaliśmy, że mimowolnym sprawcą bijatyki był p. Wielgosz, urzędnik magistratu, który w ordynarnych okrzykach miał podjudzać swoich towarzyszy do bójki. Wzmianką naszą uczuł się widocznie p. Wielgosz nieco pokrzywdzonym, gdyż dzisiaj (dlaczego tak późno?) nadesłał nam następujące pismo: „Na mocy art. 11 ustawy prasowej, proszę o sprostowanie notatki umieszczonej w „Głosie Pomorskim" nr. 235 z dnia 10. 10. br.: Nieprawdą jest, jakobym miał na wiecu NPR., odbytym w Bazarze w dniu 8 bm. podburzać do bójki wołając: „Lej mu" i „W mordę go". Prawdą natomiast jest, że poważnionych prosiłem o zachowanie spokoju. S. Wielgosz. sekr. miejski".

Zamieszczając powyższe „wyjaśnienie" p. Wielgosza, zgadzamy się najzupełniej z tem, że na widok krwawej bójki, mogło rzeczywiście pana W. ruszyć sumienie i zmusić go do uspokajania „poważnionych" (ładne poważnienie, jeżeli aż noże były w robocie). Równocześnie jednak, mogło to zupełnie panu W. nie przeszkadzać do rzucania wyżej wspomnianych okrzyków, podczas przemówienia leaderów NPR., którym „jakiś śmiałek" ośmielił się przerwać i zaśmiać. Przytem wiec był tak burzliwy, a i czas w którym się odbył jest już dość odległy, że nie dziwimy się bynajmniej panu Wielgoszowi, że dziś zapomniał już zupełnie o tem, co mówił a co robił.

—** **Ćwiczenia straży pożarnej.** W nadchodzącą niedzielę o godzinie 7 rano, odbędą się na dachach fabryki Herzfelda i Viktorjusa, większe ćwiczenia wszystkich oddziałów grudziądzkiej straży pożarnej.

—** **Fałszywe dolary.** Waszyngtoński Departament Skarbu komunikuje, że w obiegu pojawiły się fałszywe banknoty 5-dolarowe z serji 1902 r. „E" z numerem skarbowym X153788H i numerem bankowym N. 96527. Na pierwszy rzut oka banknot wydaje się prawdziwym, przy bliższem dopiero badaniu okazuje się, że jest to fotograficzna odbitka odretuszowana na paierze z linjami atramentowemi, mającemi naśladować jedwabne włókna oryginału. Fałszywych banknotów dolarowych pojawia się ostatnio coraz więcej a szczególnie napływają one do Polski i tu są przez fałszerzy rozpowszechniane.

—** **Jak się dowiadujemy,** p. Neumann na zebraniu cechu fryzjerskiego nie postawił wniosku, a tylko wyraził w imieniu kolegów i swoim życzenie, ażeby przewodniczący zwracał się do nich w języku niemieckim, ponieważ nie opanowali jeszcze zupełnie mowy polskiej

RUCH TOWARZYSTW.

— (rt) W niedzielę, dnia 18 bm. urządza „Sodalicja Dziewcząt przy kościele św. Krzyża o godz. 7,30 wieczorem w sali „Bazaru", ul. Moniuszki 8., wieczornicę, połączoną z przedstawieniem amatorskiem i tańcami, na którą wszystkie członkinie i gości jaknajuprzejmiej zaprasza ZARZĄD.

—(rt) **Baczność Drużyna Błękitna!** Miesięczne zebranie członków odbędzie się w sobotę dnia 17. 10. rb. wieczorem o godzinie 7-ej w lokalu p. Dominikowskiego ul. Strzelecka 15-16. Ze względu na zbliżony termin Walnego Posiedzenia Placówki, uprasza się o przybycie każdego członka.

CZEŚĆ! (4441) ZARZĄD.

—(rt) **Baczność sportowcy!** „Sekcja bokserska" Tow. Powstańców i Wojaków przyjmuje nowych członków czynnych. Zgłoszenia przyjmuje kierownik sekcji p. Lubański Antoni w każdą niedzielę przy ul. Toruńskiej 27 i 29.

(4442) ZARZĄD.

Z sali sądowej.

Przez II-gą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu, zasądzeni zostali w dniu 13 października 1925 r.:

Jan Gronowski, szewc z Torunia, obecnie w areszcie śledczym, na 4 lata domu karnego.

Sosnowski Bolesław z Grudziądza, obecnie w areszcie śledczym, na 3½ roku domu karnego.

Gronowski Władysław z Wąbrzeźna, robotnik, obecnie w areszcie śledczym, na 2 miesiące więzienia.

Aleksander Brzuszkowski, robotnik z Grudziądza, obecnie w areszcie śledczym, na 1½ roku więzienia.

Oskarżeni byli: 1-szy i 2-gi wspólnie kradli z początkiem września br. p. Raflewskiemu w Grudziądzu dwa ubrania, 5 września p. Henrykowi Gąsiorowskiemu w Grudziądzu 1 pas wojskowy, 1 prześcieradło, 1 poszwę i 1 powłokę. w dniu 6 września br. p. Syrkowi 1 ubranie, 1 spodnie, 1 płaszcz, 2 obrusy i 1 brzytwę, p. Bercie Koepel 1 kapę pluszową, 1 dekę na łóżko, płaszcz gumowy, bieliznę i rozmaite gardeniny i 1 butelkę koniaku, oraz p. Janowi Sychmullerowi 12 niny i 1 butelkę koniaku. oraz p. Janowi Sychmullowi 12 obrusów, 4 koszule, 14 serwet, 4 ręczniki, 3 p. majtek, 1 dywanik, 2 pary spodni, 1 kosz oraz wiele innych drobnych rzeczy. Zasądzony 3-ci skradł p. Tarkowskiemu 1 płaszcz gumowy, 1 płaszcz zimowy, 15 koszul i inne drobne rzeczy. Zasądzony 4-ty odkupił skradzione rzeczy od oskarżonych 1) i 2), wartości około 3.000 zł. za cenę 71,50 zł. przyczem trudnił się paserstwem w sposób zarobkowy, odbyty areszt śledczy został im na poczet kary wliczony.

Ludwik Preiss, cieśla z Małego Tarpna, obecnie w areszcie śledczym na 8 miesięcy więzienia, ponieważ skradł z początkiem grudnia 1924 Wojciechowi Engelbrechtowi 2 półszorki, 6 kwadr. metrów desek. gazowy piec do kąpieli, w dniu - września br. Ryszardowi Holzowi 3 ubrania- 1 parę trzewików, 1 płaszcz bieliznę. 167 zł. gotówki i wiele innych drobnych przedmiotów.

Z Pomorza.

— ** GRUTA. (Zebranie Chrześc. Narod. Stron. Rolnicz.) W środę wieczorem odbyło się zebranie Chrz. N. S. Rol. pod przewodnictwem prezesa p. Anastazego Ziętarskiego, z referatem brzybył gen. sekretarz stronnictwa p. St. Kunz z Grudziądza, który specjalnie omówił reformę rolną. Zebrani po wysłuchaniu referatu uchwalili jednogłośnie nast. rezolucję: „Zebrani członkowie i sympatycy Chrz. Nar. Str. Rolnicz. na zebraniu w Grucie dnia 14 października br. uchwalają: 1) wyrażają posłom i senatorom Klubu Chrz. Narodowego swe pełne zaufanie i pochwalają, że głosowali przeciw reformie rolnej, bo 2) Takiej reformy rolnej, jaką nas w praktyce obdarzono, (np. parcelacja w Pokrzywnie) nie chcemy, bo jeżeli w całej Polsce będzie parcelacja tak przeprowadzona, zniszczy się i zmarnuje cały kraj i wyjdzie to na niekorzyść tego stanu, dla którego ta reforma rolna jest przeznaczona. Cofnie naszą kulturę ziemi conajmniej o 100 lat wstecz. Żądamy, by 3) Parcelowano, ale spec. adjacentom, tj. by małorolni swe gospodarstwa mogli powiększyć. 4) Ziemia pomorska należy się w pierwszym rzędzie przy parcelacji synom tej ziemi i protestujemy przeciw temu by masowo sprowadzano tu dotąd ludzi z innych dzielnic, bo wtedy mieć będziemy taką gospodarkę, jak w Pokrzywnie. Na tem porządek obrad się wyczerpał i p. prezes zamknął zebranie, po którem się odbyło zebranie Kółka Rolniczego, na którem omówiono najważniejsze sprawy bieżące.

*

—** GDAŃSK. (Utworzenie Zw. Stow. Polsk.). Na odbytem w niedzielę posiedzeniu przedstawicieli towarzystw polskich, mających siedzibę w Gdańsku, a mianowicie Związku Obrony Kresów Zachodnich, T-wa Powstańców i Wojaków, Sokoła, Klubu Obywatelskiego i Ligi Morskiej i Rzecznej postanowiono powołać do życia Związek Stowarzyszeń Polskich. Dla owocniejszej pracy na tym trudnym terenie przyłączyły się do związku wszystkie towarzystwa z Gdyni.

Z całej Polski.

—* BYDGOSZCZ. (Wielka afera hakatystycznej firmy). Z Bydgoszczy donoszą, że we wtorek w godzinach popołudniowych nastąpiło obłożenie aresztem wszystkich ksiąg handlowych firmy spedycyjnej Jerzy Wodtke. Areszt ten zarządzono na skutek podejrzenia uprawiania przez firmę przemytnictwa i defraudacyj podatkowych. Sprawa przybiera bardzo wielkie rozmiary, gdyż chodzi o 10 wagonów przemyconych towarów. Właścicielem tej firmy jest p. Jerzy Wodtke. Drugie jego przedsiębiorstwo p. f. „C. R. Expres" ogłosiło również niewypłacalność, a poszkodowani są w największej części pracownicy Polacy, którym pan Wodtke od dłuższego czasu już nie wypłacał zarobków.

—* POZNAŃ. (Czwarte miasto w Polsce). Obliczenia Urzędu Statystycznego wykazują, że ilość mieszkańców m. Poznania w dniu 31 sierpnia br. wynosiła 216.149

—* WARSZAWA. (Wielka katastrofa samochodowa). W środę o godz. 12,30 w południe przy zbiegu ulic Tamki, Kopernika i Ordynackiej zdarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Prywatny samochód, pędzący z nadmierną szybkością wpadł na chodnik, najeżdżając na przechodniów. Sześć osób zostało rannych, w tym 3 ciężko, a mianowicie literat Dzikowski, artysta muzyk Krasiński i uczeń Cieślikowski. Ranne osoby przewieziono do szpitala. Szofer w pierwszym momencie usiłował zbiec, lecz go zatrzymano i aresztowano.

—* WARSZAWA. (Prowincja pracuje energicznie dla akademika). Wytężona praca nad Tygodniem Akademika, daje niespodziewane rezultaty. Na zew rady naczelnej i młodzieży akademickiej z całej Polski odezwały się najdalsze zakątki prowincji. I tak miasteczka Radzymin, Grójsk, Rawa Mazowiecka, Kolno, Szamotuły, Myślenice Gorlicej Lipno Końskie — posiadają już komitety loteryjne, dając swą gotowością pomocy akademikom, przykład innym miastom Polski. Stwierdzić należy, że mimo troski i kłopoty ogólno - państwowe, sprawa pomocy akademikom jest nawet w najgłuchsze prowincji serdeczną troską społeczeństwa.

—* WARSZAWA. (Fatalna przygoda gen. Rybaka). Józef Rybak, generał brygady, dowódca okręgu korpusu nr. 9, zamieszkały w Al. Róż nr. 1, jadąc auto-dorożką z dworca Warszawa - Wschodnia do domu, pozostawił w aucie walizkę skórzaną, zawierającą 6 sztuk biżuterji złotej z perłami oraz klucze od kasy ogniotrwałej i urzędowych biurek. Drogocenną zgubę- odniósł uczciwy szofer po kilku godzinach do gen. Rybaka, który go sowicie wynagrodził.

— (500 czaszek szwedzkich znaleziono w Warszawie). Podczas robót kanalizacyjnych na Krakowskiem Przedmieściu w Warszawie, wykopano na dziedzińcu kościelnym św. Anny (pobernardyńskim), kości ludzkie. Było tam pewno pięćset czaszek. W tem więc miejscu prawdopodobnie podczas inwazji szwedzkiej, pochowano we wspólnych mogiłach poległych w obłężeniu Szwedów obok wiernych ojczyzny obrońców.

—* KRAKÓW. (Wykłady na wydziale słowiańskim w uniwersytecie). Na uniwersyt. Jagiellońskim rozpoczęły się wykłady na otwartym rb. po raz pierwszy studjum słowiańskiem. W najbliższym czasie obsadzone zostaną katedry etnografji słowiańskiej i słowiańskich literatur. Wczoraj wygłosił pierwszy wykład p. t. „Podstawy sztuki bizantyjskiej" prof. Mole z Lublany w Jugosławji, znany przyjaciel Polaków i założyciel stowarzyszenia Przyjaciół Polski w Lublanie.

—* LWÓW. (Protest Rady Miejskiej). Lwowska rada miejska uchwaliła jednomyślnie domagać się zawieszenia przepisów ustawy o automatycznej podwyżce czynszów na przeciąg jednego roku począwszy od 1 stycznia 1926 r.

Zasądzenie wyrafinowanej zbrodniarki.

Oskarżona o dwużeństwo pali swego pierwszego męża w stogu słomy.

Grudziądz, 16 paźdz. 1925 r.

Przez I-sze Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu, zasądzoną została w dniu 15 października br. **Marjanna Paczkowska** false Kitowska, z Stążka pow. Świecie, na **5 lat i 2 miesiące ciężkiego więzienia**, ponieważ będąc małżonką Józefa Paczkowskiego, zawarła nowe małżeństwo z Józefem Kitowskim.

Chcąc pozbawić się swego pierwszego męża Józefa Paczkowskiego, **wykorzystała** sposobność, kiedy tenże **był pijany** i namówiła go, by się ułożył do snu w stogu **słomy**.

Gdy nie przewidujący podstępu mąż usłuchał ją i **zasnął**, wówczas zbrodniarka **podpaliła stóg**, przyczem Paczkowski doznał silnego poparzenia na całem ciele, wskutek **czego zmarł** w okropnych męczarniach po ośmiu dniach.

Zasądzona do czynu **przyznała** się.

Rozprawie przewodniczył dyrektor Sądu Okręgowego dr. Flach, oskarżał prokurator dr. Meisel.

Opowieść o wężu rzecznym w żołądku.

Na odpowiedzialność dzienników rumuńskich podajemy następującą sensację, właściwą zazwyczaj sezonowi kanikularnemi. Na dziedziniec jednego lekarza w Tulczy zajechał wóz z zamówionemi przez niego drwami. Lekarz zwrócił uwagę na cierpiący wygląd młodego woźnicy i zaprosił go do siebie celem zbadania stanu jego zdrowia. Po dłuższem badaniu lekarz skonstatował, że w żołądku młodego człowieka znajduje się jakieś żywe stworzenie. Wówczas lekarz kazał pacjentowi przyjąć podany mu lek, poczem za kilka minut wyjrzała przez otwór ustny głowa węża. Lekarz uchwycił węża szczypcami za głowę i po niejakim czasie wyciągnął ją całą na wierzch. Wąż, należący do gatunku węży rzecznych, dostał się rzekomo do żołądka z wodą do picia. (C.E.P.S.)

Szczury plagą Anglji.

Przed paru miesiącami angielska Izba Gmin odłożyła na dłużej załatwienie projektów zarządzeń, mających na celu walkę radykalną z niebezpieczeństwem szczurzem. Projekty obliczały szkodę, wyrządzoną przez szczury w r. 1924—1925 na 1½ miljarda złotych marek.

Obecnie radca urzędu dla walki z epidemjami p. C. Moore-Hogarth wystąpił ponownie z alarmującem sprawozdaniem. Wobec bierności władzy nawołuje on samą ludność do bezwzględnej walki ze szczurami, albowiem za parę dni, gdy z pól zejdą one do domów, staną się wprost niebezpieczeństwem dla stanu zdrowotnego kraju.

P. Hogarth oblicza, że w chwili obecnej jest w Anglji tyle szczurów ile ludności; każdy szczur zjada dziennie pożywienia conajmniej za jednego pensa. Należy przytem pamiętać, że szczury tak gwałtownie się rozmnażają, iż z jednej pary w ciągu 3 lat tworzy się wielkie stado, liczące około 3 miljonów sztuk. Liczby mówią same za siebie.

Anglicy ożywiają morze Martwe.

Znane jeszcze z Biblji morze Martwe, poczęło się w ostatnich tygodniach znacznie ożywiać.

Świeżo powstałe towarzystwo akcyjne przystąpiło do eksploatacji wody morskiej, z której wydobywa znaczne ilości bromu i soli kuchennej. Ilość soli w morzu Martwem ma być tak znaczna, iż może wystarczyć na potrzeby całego półwyspu arabskiego.

Akcjonarjuszami fabryki nad brzegami morza Martwego są Anglicy.

Wiadomości sportowe.

— **Z Koła Przyjaciół Sportu w Sejmie Rzpltej.** W związku z zakończeniem się ferji letnich Sejmu Rzpltej, Sejmowe Koło Przyjaciół Sportu rozpoczyna również swoją działalność. W skład najczynniejszej grupy posłów-sportowców wchodzą pp. wicemarszałek Osiecki, pos. Ładzina. Jedynak, Langier, Knote, Kościałkowski. Kosydarski, Romocki i Stroński. Koło zbudowało na terenach sejmowych kort tennisowy dla użytku posłów i senatorów. Do najnowszych zadań Koła należy obecnie staranie o uruchomienie w Sejmie specjalnej komisji wychowania fizycznego, któraby rozpatrywała na równi z innemi komisjami sejmowemi zagadnienia dotyczące wychowania fizycznego narodu.

— **Międzynarodowe lekkoatletyczne zawody kobiece w Polsce.** Świeżo powstały wydział lekkoatletyczny kobiet przy PZLA, wystąpił ze śmiałą inicjatywą zorganizowania międzynarodowych zawodów. Poza projektowanym udziałem w ważniejszych zawodach za granicą, wydział projektuje zorganizować kobiecą olimpjadę państw bałtyckich, w której najprawdopodobniej wezmą także udział lekkoatletki Litwy kowieńskiej. które wynikami swojemi osiągnęły bardzo wysoki poziom.

— **Szelestowski nie startuje w maratonie.** Zwycięzca pierwszego biegu maratońskiego w Polsce, Szelestowski (Polonja — Warszawa), nie będzie w roku bieżącym brał udziału w nadchodzącym biegu maratońskim (dnia 18 bm. w Bydgoszczy) z braku odpowiedniego treningu. Natomiast startować on będzie w biegu naprzełaj o mistrzostwo Polski w dn. 25 bm.

— **Ostateczny skład drużyny warszawskiej przeciwko Poznaniowi.** Ostateczny skład drużyny warszawskiej na mecz przeciwko reprezentacji Poznania o puhar „Gazety Porannej", który odbędzie się w Poznaniu w dniu 18 bm., ustalono jak następuje: Domański, Czajkowski, Bułanow II, Szenajch, Śliwa, Wójcik, Mielech, Tupalski, Łańko, Grabowski, Krawuś. Zapasowy Hamburger.

— **Mecz bokserski Dempsey — Wills o mistrzostwo świata.** Z Nowego Jorku donoszą, że uchylający się dotychczas od walki o tytuł mistrza świata wszystkich wag z murzynem Willsem, Jack Dempsey, wobec grożącej mu utraty tytułu, zdecydował się przyjąć wyzwanie murzyna i zobowiązał się na równi ze swoim przeciwnikiem stanąć do walki w ciągu 1926 roku. O ile Dempsey nie wymyśli czegoś nowego na zwłokę, będzie to największy mecz bokserski, jaki dotychczas notowano w kronikach sportowych świata, a to ze względu na przeciwnika Dempsey'a, Willsa, który uchodzi za najsilniejszego i najwytrwalszego boksera na świecie.

— **Porażka Zuzanny Lenglen w Wiedniu.** Mistrzyni światowa, francuska Lenglen w podwójnej grze mieszanej z hrabią Salm'em po bardzo zaciętej walce uległa parze Neppach (mistrzyni Niemiec) i Koželuh (mistrz świata zawodowców) w stosunku 3:6, 4:6.

— **Carpentier wraca na ring.** Według ostatnich wiadomości „artysta pięści" Carpentier zamierza znów powrócić do czynnego udziału w boksie. Pierwszym jego spotkaniem będzie mecz, rozegrany w Los Angelos ze słynnym bokserem amerykańskim, Dolancy'em.

Płaszcze jesienne.

Niepostrzeżenie odeszło lato i jesień mija szybko w chłodnych promieniach niegrzejącego słońca. Nim spadną pierwsze śniegi i mróz każe ubrać się w futerko, trzeba zmienić kostjum „tailleur" na cieplejsze okrycie.

Płaszczyki demi-saison'owe są w tym roku zupełnie odmienne krojem od przeszłorocznych. Wysmukła, jednolita linja, łamie się w duży cloche niżej stanu. Wąskie okrycia siłą rzeczy nie znikną jeszcze tak prędko, ale są już niemodne.

Natomiast dozwolone są płaszcze dwukolorowe, aby dać możność właśnie przerobienia starych, obcisłych płaszczyków, które można przerobić na modne, wstawiając bo bokach wachlarze z innego materjału. Nie jest to jednak ładne, i okrycie takie bardzo prędko się znudzi i opatrzy.

Nowa forma demi-saison'ów „cloche" bardziej jest dostosowana dla osób wysokich i szczupłych. Materjały najróżnorodniejsze, w tonach od ceglastego do ciemnego bronzu, i duża rozmaitość przybrania futrem.

Najmodniejsze są płaszczyki „haftowane" futrem. Różnokolorowe futerka wąskimi paskami układane w deseń, pokrywający dół płaszcza, kołnierz i rękawy, wyglądają bardzo ładnie i elegancko. Nie jest to jednak praktyczne i tak przybrany płaszczyk, służyć może tylko jeden sezon.

Kołnierze noszone są w tym roku bardzo duże, różnią się od przeszłorocznych formą. Są jakby przymarszczone i złożone podwójnie, tworzą miękką, puszystą „ruche" bardzo ładne tło dającą twarzy.

Futra na kołnierze noszone są wszystkie. Począwszy od najszlachetniejszych i najdroższych, skończywszy na tanich królikach. farbowanych na ton „szlachetnych".

Rozmaitości.

× **Ogłoszenia amerykańskie.** W jednym z dzienników Brooklyn'a pojawiło się ogłoszenie treści następującej:

„Osoba, która zgubiła portfel zawierający 900 dolarów może się nie trudzić; portfel został znaleziony".

Złodzieje w Ameryce mają stanowczo dobry humor.

× **Szaleństwa sportu.** Pisma angielskie donoszą o niezwykłych zawodach sportowych: dnia 11 bm. w Regent Parku w Londynie odbyły się zawody ociemniałych inwalidów wojennych o szybkość marszu.

Zwyciężył niejaki J. Ingram. Tej okrutnej zabawie przyglądały się z zaciekawieniem tysiące ludzi.

× **Oryginalny protest.** Ruch tramwajowy w Tien-Tsinie (Chiny) uległ pewnego dnia przerwie w warunkach dość niezwykłych. Kondukt żałobny, towarzyszący zwłokom, zatrzymał się w pewnej chwili i trumna, zawierająca ciało ofiary wypadku tramwajowego, została umieszczona na torze tramwajowym w tem samem miejsyu, gdzie zdarzył się wypadek.

Wysiłki policji, chcącej usunąć niespodziewaną przeszkodę nie zdały się na nic wobec postawy tłumu. Ruch tramwajowy został podjęty na nowo dopiero po zjawieniu się na miejscu przedstawicieli administracji tramwajów tientsińskich, po złożeniu przez nich kondolencji wdowie ofiary wypadku oraz po zaofiarowaniu przyzwoitej indemnizacji pieniężnej.

× **Aforyzmy „małego kaprala".** W archiwum miasteczka Savony, na włoskiej Rivierze, znaleziono interesujący dokument. Oto niedawno w czasie katalogowania przechowywanych w archiwum rękopisów natrafił bibljotekarz na jakiś zapylony i na pół przez mole zjedzony zeszyt. Przyjrzawszy się temu zeszytowi dokładnie, bibljotekarz ze zdumieniem stwierdził, że rękopis zawiera cały szereg własnoręcznych zapisków Napoleona I. Archiwarjusz zajął się zbadaniem tej sprawy i udało mu się wyjaśnić, w jaki sposób manuskrypt Napoleona dostał się do archiwum w Savonie.

Savona za czasów Napoleona pozostawała pod panowaniem Francji. W mieście tem mieszkał przez wiele lat Las Cases, jeden z najwierniejszych zwolenników wielkiego Korsykanina. Był on jednym z tych, którzy po upadku Napoleona towarzyszyli cesarzowi na wyspę św. Heleny.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

TIVOLI

W niedzielę, dnia 18 października b. r.
ZABAWA TANECZNA
Początek o godzinie 6. — Wstęp 1 zł.



Hotel pod Złotym Lwem

W środę, dnia 21 bm.
Kiszki, nogi wieprzowe z kapustą
własnego bicia. [4451

Panienka do biura

z ładnym charakterem pisma, obeznana z książkowością i maszyną do pisania, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, natychmiast poszukiwana. — Zgłoszenia z podaniem pensji i odpisem świadectw uprasza się przesłać do Głosu Pomorskiego pod **nr. 4449**

Motory
elektryczne
Transmisje
Pasy

oraz wszelkie artykuły techniczne poleca
St. Grabianowski i Ska
BYDGOSZCZ
Dworcowa 66 Telefon 912

Baczność! Baczność!
Dla cierpiących na żołądek i cukrzycę
polecam codziennie świeży
pszenny chleb razowy
T. Gruszczyński, ul. Trynkowa nr. 12
Filja: Skład mąki, ulica Józefa Wybickiego nr. 44.

Sprzedajemy po cenach bezkonkurencyjnych
Skóry

różne podeszwowe i specjalne na brandzle	chromy i gemsy (czarne i kolor.)
faledry	zamszowe
do pasów zapędowych	lakowe
techniczne i troki	siodlarskie
meblowe i samochodowe	galanteryjne
pantoflarskie	i introligatorskie

Kupujemy po najwyższych cenach dziennych
wszelkie **Skóry** surowe

bydlęce, cielęce, końskie, skopowe, kozie, sarnie,	zajęcze, królicze, tchórze, wydry, kunie, lisie

i włósie końskie.

Skóry
BRACI PFEIFFER
podeszew gruba ½ kg. 3,20 zł
podeszew średnia ½ kg. 3,00 zł
HURTOWNIA SKÓR
EDWIN BALCEROWICZ i S-ka
Grudziądz [4425] Mickiewicza 25

Plac 23 Stycznia nr. 23 **JACOBSON**
ZĘBY i **plomby** od 2,— zł na odpłatę począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu.

DRUKI
wszelkiego rodzaju
szybko i gustownie
wykonuje
Drukarnia Pomorska.



Dlaczego
uskarżasz się stale na
podagrę i reumatyzm
swoim znajomym nazy napełniając tak,
że ci każdy z drogi schodzi
jeżeli przeciw temu nic nie czynisz. Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz miljonkrotnie skuteczny, daleko znany
CAPSINAP
(nazwa prawnie zastrzeżona), a **doznasz natychmiastowej ulgi.** [4031
Jedyni wytwórcy:
Dr. Behring i Ska, Bydgoszcz.

4007 A

Herbata Riedla
LWÓW · RUTOWSKIEGO · 3

Ziemniaki
żółte i białomięsne mamy stale każdą ilość z naszego śpichrza **do oddania** ew. dostarczamy franko dom **poniżej cen rynkowych.**
Zamówienia skierować do firmy
A. Kowalski - Grudziądz
Toruńska 4 [4412] Telefon 368

REPERACJE
w zakładach przemysłowych, jak: **młynach, tartakach, cegielniach, gorzelniach itp.** wykonuje firma
Hodam i Ressler
Grudziądz, przy dworcu, telefon 495.

Lucjan Stetkiewicz
Fabryka Pończoch
Grudziądz - ul. Groblowa
(Plac Kąpielowy) Telefon nr. 284
poleca **pończochy Florid** (jedw. florowe), **wełniane** jedwabne, florowe, damskie, męskie i dziecięce.
6842

Reperacje samochodów
fachowo i punktualnie uskutecznia firma
Hodam i Ressler Grudziądz przy dworcu. Telef. 495
4400

BANK LUDOWY
Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 31.
Załatwia zlecenia bankowe,
Przyjmuje wkładki oszczędn.
i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
3869

Dla wielkiej emaljerni blachy w Polsce poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia zdolnego i doświadczonego
STARSZEGO MAJSTRA
Obszerne pomieszkanie z ogrodem stawia się do dyspozycji. Szczegółowe oferty z życiorysem i odpisami świadectw przy podaniu żądanej płacy uprasza się nadsyłać pod „Emaljernia" do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. [4139

Wełnę owczą

kupuję
i płacę najwyższe ceny
P. Skibiński - Grudziądz
Sienkiewicza 6
4447

Pianina
w pierwszorzędnem wykonaniu, **własnej fabrykacji,** przy długoletniej gwarancji, oraz
FORTEPIANY i PIANINA
zagranicznych firm światowej sławy poleca
B. Sommerfeld « fabryka pianin i sprzedaż hurt. Zał. 1905
Bydgoszcz, tylko Śniadeckich 56, telefon nr. 883.
Grudziądz, Groblowa 4, telefon nr. 229.
Oddział: Gniezno, Tumska 3, telefon 303. [4138
Wszelkie reperacje oraz strojenie fachowo i po umiarkowanych cenach.

„PRACA" ZJEDNOCZONE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJNE
Sp. z ogr. odp.
pod kierownictwem **inż. St. Małyszczyckiego i J. Szeuera**
BYDGOSZCZ, ul. Chodkiewicza 41
Telefon 357 Adres telegr.: Praca Bydgoszcz
Specjalności: młyny samoczynne, śpichlerze samoprzewietrzające się z pneumatycznem przenoszeniem ziarna, oraz samoregulujące się turbiny wodne i wietrzne.
Zakres działalności: badanie sytuacji miejscowej, porady praktyczne, pomiary siły wodnej, plany, kosztorysy i nadzór techniczny.
Dostawy na dogodnych warunkach
urządzeń maszynowych udoskonalonych systemów, zapewniających oszczędność siły mechanicznej i pracy rąk ludzkich. 2850A

Otto Kahrau
GRUDZIĄDZ
Telefon nr. 692 — Sienkiewicza 16 — Założony 1898
Fabryka mebli
Sypialnie – jadalnie – pokoje męskie garnitury klubowe – lustra – kuchnie
w olbrzymim wyborze po cenach
nadzwyczaj niskich
3912

Teraz pora do sadzenia!
A. Rathke & Syn
Sp. z ogr. por. 4290
Szkółki drzew ❋ Ogrodnictwo & Handel nasion
Praust pod Gdańskiem.
Założone w r. 1840 ❋ Areał 75 ha ❋ Tel. 646 Gdańsk ❋ Cenniki gratis

Dzierżawy

Poszukuję dzierżawy dobrze prosperuj. **piekarni lub hotelu.** Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 4428p

Mieszkania

Lepszy pokój umeblow. do wynajęcia Groblowa nr. 48, II p. lewo. [4430

Zguby

Zgubiłem książeczkę wojsk. i kartę mobiliz. Proszę o zwrot. J. Stefanowicz, Michale, poczta Grudziądz.

KAWA
Marchlewskiego
palona w własnej palarni dziennie świeża, dobrana z najszlachetniejszych gatunków jest tajemnicą wykwintnej kuchni.
Marchlewski & Zawacki
ul. Wybickiego nr. 29, telefon 104 i 404

Ia wapno budowlane
w kawałkach świeżo nadeszło i poleca [4443
Kantor Węglowy
wł. Richard Holz,
Grudziądz, Młyńska 3/5
Telefon 117.

Sprzedaże

MOTOR
5 PS. 440 Volt A.E.G.,
piła taśmowa
koła taśmowe 800 m/m do sprzedania [4364
Bojanowski, Koszarowa 24

Skład kolonjalny
z mieszkaniem natychm. do odstąpienia. Wiadomości udzieli p. Nowoczyn, ul. Herzfelda nr. 6.

KANAPĘ
dobrze utrzymaną kupię. Zgł. z podan. ceny do Gł. Pom. nr. 4425p.

Kupno

Kupimy kilka fur
słomy
mniej wartościowej do opakowania. [4452
Pom. Zakłady Ceramiczne
T. A. w Grudziądzu ul. Tuszewska Grobla nr. 57

Posady

Rządca gospodarczy
żonaty, z gimnazjalnem wykształceniem, z 8 letnią praktyką w intensywnych gospodarstw. w Poznańsk. i na Pomorzu poszukuje od zaraz lub później odpowiedniej posady. Przyjmie także zastępstwo. Oferty upr. się do Gł. Pom. nr. 4327p

Pomocn. fryzjerskiego
poszukuje natychmiast
F. Giersch
Grudziądz — M. Tarpno

Ucznia piekarskiego
do 18 lat, poszukuje
Kulpiński,
ulica Chełmińska nr. 3.

Mleczarnia Blizno
powiat Grudziądz
poszukuje natychmiast
UCZNIA

Warmianka
b. nauczycielka mł. inteligentna osoba poszukuje posady jako domowa nauczycielka lub w jakimbądź biurze od zaraz lub później. Zgł. nr. do Gł. Pom. pod nr. 4431p

Krawcowa
poszukuje pracy poza domem. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 4414p

Różne

JAK ŻYĆ?
Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy
Warszawa, Psycho - Grafolog
Szyller-Szkolnik, Piękna 26-8

Poszukuję **pożyczki**
2000 zł
na podstawie dolara i za dobrą gwarancją. Of. do Głosu Pom. nr. 4413